WSKAZANIA WIELKIEGO STALINA WZMACNIAJĄ JEDNOŚĆ KLASY ROBOTNICZEJ W POLSCE

DZIŚ 8 STRON

CENA ZŁOTYCH 5. WYDANIE A

GŁOS WYBRZEŻA

ORGAN KOMITETU WOJEWODZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III. GDAŃSK, CZWARTEK, 15 GRUDNIA 1949 R. Nr 345 (905)

DZIŚ W NUMERZE:

Rok walki zjednoczonego ruchu robotniczego na Wybrzeżu str. 3

„Być czujnym! — oto nakaz, który powinien towarzyszyć nieustannie każdemu z nas zarówno w każdym momencie pracy partyjnej, zawodowej i społecznej, jak i na każdym kroku zespołowego czy osobistego życia. Dopóki wróg klasowy istnieje i działa — trzeba być czujnym. Być czujnym — to znaczy przyśpieszać zagładę imperialistów, to znaczy umacniać zręby budownictwa ustroju socjalistycznego.

BOLESŁAW BIERUT

(z referatu na III Plenum KC PZPR)

ROK WIELKIEGO PRZEŁOMU

Wypowiedzi towarzyszy Bolesława Bieruta i Józefa Cyrankiewicza

w rocznicę zjednoczenia polskiego ruchu robotniczego

— zamieszczone w organie centralnym KC PZPR „Trybuna Ludu"

Od historycznego Kongresu, który utrwalił jedność polityczno-organizacyjną klasy robotniczej, wyrosła niezrównanie jej rola i jej znaczenie — jako siły przodującej w narodzie i państwie.

CORAZ SZYBCIEJ I CORAZ WSPANIALEJ ROZWIJA POLSKA KLASA ROBOTNICZA SWOJE SIŁY TWÓRCZE. Pogłębia się jej świadomość i odsłaniają się wyraźnie drogi, wiodące w przyszłość jasną i promienną.

Gwiazdą przewodnią jest wielka idea Socjalizmu, wzorem przekuwania jej w rzeczywistość jest zwycięska Partia Lenina i Stalina, jest nowe, twórcze i radosne życie narodów Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich.

Rok, który upłynął od historycznego Kongresu Zjednoczenia — to **ROK WIELKIEGO PRZEŁOMU w myślach i w czynach, w dążeniach i osiągnięciach, w ideologii i organizacji, w Partii i w masach pracujących.**

LENIN I STALIN W GORKACH

Rośnie w Polsce nowy Człowiek — wolny, świadomy, zdolny do wielkich uczuć i do wielkich czynów. Rośnie w Polsce siła potężna, zdolna do dźwignięcia wzwyż dziejów narodu, zdolna do twórczego udziału w wielkim wyzwoleńczym pochodzie Ludzkości. Źródłem tej siły jest polski lud pracujący, którego przewodniczką jest klasa robotnicza, a chorążym — Polska Zjednoczona Partia Robotnicza. Wsparci o tę siłę, wzbogaceni doświadczeniem i jasną ideą przewodnią — **przyspieszajmy śmiało tempo naszego marszu!**

Mamy drogę otwartą i pewną! Plan działania — sprawdzony i porywający!

NAPRZÓD WIĘC! DO SOCJALIZMU!

Bolesław Bierut

* * *

Przeszliśmy spory kawał drogi od wielkich dni zjednoczenia polskiej klasy robotniczej.

Działo się to zaledwie rok temu, a **Partia i klasa robotnicza ma niewspółmiernie do krótkości tego okresu ogromne osiągnięcia ideologiczne i organizacyjne.** O czym to świadczy?

Jest to dowodem, że Kongres Zjednoczeniowy z przed roku był ukoronowaniem całego długiego okresu walki o jedność, walki z rozbijaczami jedności, coraz to lepszej realizacji jedności działania, coraz to lepiej funkcjonującego jednolitego frontu, długiego procesu krystalizowania się w potężniejącej walce z prawicą i z odchyleniem nacjonalistycznym rewolucyjnej platformy jedności.

Jest to dowodem, że jedność dojrzewała w walce klasy robotniczej o utrwalenie władzy ludowej, w walce klasy robotniczej o przodownictwo w narodzie, w uświadomieniu sobie przez klasę robotniczą rewolucyjnych zadań socjalistycznego budownictwa, w warunkach oparcia naszego budownictwa o siłę i pomoc Związku Radzieckiego; w warunkach mobilizacji międzynarodowych sił postępu do walki o pokój przeciw zachłannemu imperializmowi anglo - amerykańskiemu.

W ten sposób narastające fakty jedności działania, zacieśnianie jednolitego frontu, w oparciu o rewolucyjną PPR, w ogniu zaostrzającej się walki klasowej, **przerosły rok temu w ORGANICZNĄ, rewolucyjną jedność klasy robotniczej.**

Z przełomu tego powstała nasza **Partia** — przodowniczka ludu polskiego w walce o Socjalizm.

Rok, który minął, dowiódł jak ogromną siłę stanowi jedność klasy robotniczej i jak ogromną nową energię wyzwala w masach pracujących, budujących Socjalizm, jak podnosi rolę i autorytet klasy robotniczej. Dlatego zadaniem naszym jest w dalszym ciągu utrwalać i podnosić na wyższy poziom świadomości rewolucyjnej JEDNOŚĆ KLASY ROBOTNICZEJ.

Czerpiąc siłę naszej Partii z nauk Lenina i Stalina, z doświadczeń WKP(b) CORAZ BARDZIEJ PRZYSPIESZAĆ BĘDZIEMY NASZ MARSZ DO SOCJALIZMU, służąc w ten sposób naszemu narodowi i wspólnej, międzynarodowej walce o lepsze jutro całej ludzkości.

Józef Cyrankiewicz

DWUDZIESTY GRUDNIA dniem stalinowskiej pracy

Apel przodującej kopalni im. Józefa Stalina

Potężna manifestacja górników w Sosnowcu

KATOWICE PAP. Uroczyste zebranie załogi kopalni „Sosnowiec" odbyte w dniu 14 bm. z okazji przemianowania kopalni „Sosnowiec" na kopalnię „im. Józefa Stalina" przeistoczyło się w imponującą manifestację głębokiej radości, miłości i wdzięczności dla wodza postępowej ludzkości Józefa Stalina.

Olbrzymim entuzjazmem i rytmicznym okrzykiem „Sta—lin" — „Sta—lin" przyjmują zebrani wiadomość o przychyleniu się do ich prośby o nazwanie kopalni imieniem Józefa Stalina.

Przewodniczący Rady Zakładowej ob. Kurdziel w imieniu całej załogi oświadczył, iż **załoga kopalni, pragnąc wyrazić swoją wdzięczność dla generalissimusa Stalina postanowiła szczególnie wydajną pracą w dniu 20 grudnia uczcić dzień jego urodzin i wezwać do naśladownictwa towarzyszy w całej Polsce.**

Niemilknące oklaski towarzyszyły odczytaniu wezwania do robotników polskich. W apelu załogi kopalni „Sosnowiec" przodującego zespołu górnictwa polskiego, czytamy m. in.:

„TOWARZYSZE PRACY!

Wśród życzeń napływających do Moskwy w 70 rocznicę urodzin towarzysza Stalina, donośnie rozbrzmiewa głos polskiej klasy robotniczej, ludzi pracy Polski Ludowej. **Ruch ku czci urodzin towarzysza Stalina specjalnie szeroko rozwinął się w sercu naszego przemysłu — w Zagłębiu Śląsko-Dąbrowskim.**

KLASA ROBOTNICZA POLSKI BĘDZIE UROCZYŚCIE ŚWIĘCIĆ DZIEŃ 21 GRUDNIA 1949 R. Towarzyszowi Stalinowi bowiem zawdzięczamy wyzwolenie kraju przez niezwyciężoną Armię Radziecką spod hitlerowskiej okupacji. **Towarzyszowi Stalinowi zawdzięczamy uratowanie naszych zakładów pracy przed zniszczeniem i jego pomocy zawdzięczamy, że zakłady nasze mogły przystąpić od razu po wyzwoleniu do odbudowy gospodarczej, a następnie realizować plan 3-letni i stale podnosić stopę życiową mas pracujących.**

Towarzyszowi Stalinowi zawdzięczamy oparcie naszych granic na Odrze, Nysie i Bałtyku, **możność pokojowej, spokojnej pracy.**

Towarzyszowi Stalinowi zawdzięczamy, że **wszyscy ludzie pracy mają dziś w Polsce jasną perspektywę szczęśliwego życia w socjalistycznym ustroju.**

Towarzysze — górnicy kopalni, która swoją pracą zdobyła w Dzień Górnika zaszczytne wyróżnienie ze strony naszego rządu, otrzymując order Sztandar Pracy. **W dzień 20 grudnia zwiększymy nasze wysiłki, zmobilizujemy wszystkie siły, zwiększymy wydobycie węgla i w ten sposób najgodniej uczcimy dzień urodzin wielkiego Stalina. Dzień 20 grudnia będzie dla nas dniem wielkiej stalinowskiej pracy.**

PRZODOWNICY PRACY! BRYGADY ZESPOŁOWE! WSZYSCY TOWARZYSZE PRACY W CAŁEJ POLSCE!

Wzywamy was wszystkich, abyście poszli za naszym przykładem i stanęli 20 grudnia do wzmożonej i ofiarnej pracy ku czci wielkiego wodza proletariatu całego świata, najlepszego przyjaciela narodu polskiego, naszego oswobodziciela i nauczyciela — wielkiego Stalina.

TOWARZYSZE! Przyrzekamy wobec wszystkich ludzi pracy, przed całą polską klasą robotniczą, że **z honorem nosić będziemy imię wielkiego Stalina, że stałymi sukcesami produkcyjnymi okażemy, że jesteśmy godni tego zaszczytu.**

IMIĘ WIELKIEGO STALINA PROWADZIĆ NAS BĘDZIE DO WIELKICH ZWYCIĘSTW W PLANIE 6-LETNIM".

Krzykiem **„Niech żyje Józef Stalin"** gdy przewodniczący rady zakładowej ob. Augustyniak ogłasza przemianowanie zakładów.

Spontanicznie aprobują robotnicy zakładów projekt wysłania listów do Generalissimusa Stalina i przewodniczącego Ogólnopolskiego Obchodu 70 rocznicy urodzin Józefa Stalina — Prezydenta Bolesława Bieruta.

W liście do Generalissimusa Stalina czytamy: **„Drogi Towarzyszu Stalin! Ogólnopolski Komitet Obchodu 70 rocznicy Twych urodzin uwzględnił naszą gorącą i śmiałą prośbę, uchwalając nadanie naszym zakładom nazwy Zakładów Bawełnianych im. Józefa Stalina.**

Zapewniamy Cię, drogi Towarzyszu Stalin, że załoga nasza nie zawiedzie polskiej klasy robotniczej, że okaże się godną Twego imienia. Nasze zakłady, którym nadano Twoje imię, zobowiązują się przodować w całym przemyśle bawełnianym Polski.

List do Prezydenta Bieruta głosi m. in.: **„Towarzyszu Prezydencie!** Niezmierną radością i dumą napawa nas fakt uwzględnienia naszej gorącej prośby i nadania naszym zakładom imienia Józefa Stalina, Wodza i Nauczyciela całej postępowej ludzkości. Zdajemy sobie sprawę, że wyróżnienie naszych zakładów i nadanie nam tego zaszczytnego miana nakłada na naszą załogę szczególne obowiązki. **Zobowiązujemy się stać wzorowym zakładem, zająć pod każdym względem czołowe miejsce wśród wszystkich zakładów przemysłu bawełnianego w Polsce".**

Pod listami złożyli w imieniu załogi podpisy członkowie prezydium oraz wszyscy przodownicy pracy i racjonalizatorzy.

WYROK W PROCESIE

szajki zdrajców narodu bułgarskiego

Kostow skazany na śmierć

SOFIA PAP. 14 bm. o godz. 20 Sąd Najwyższy Bułgarskiej Republiki Ludowej ogłosił wyrok w sprawie Kostowa i jego wspólników. Sąd uznał b. wicepremiera **Kostowa**, b. ministra finansów **Stefanowa**, b. wiceministra budownictwa **Pawłowa**, b. wiceprzewodniczącego Komitetu Ekonomicznego **Naczewa**, b. dyrektora Zjednoczenia Przemysłu Gumowego **Gewrenowa**, b. dyrektora Departamentu Handlu Zagranicznego **Tutewa**, b. prezesa Bułgarskiego Banku Narodowego **Conczewa** i b. radcę handlowego przy Ambasadzie Bułgarskiej w Moskwie **Christowa — winnymi zdrady stanu oraz zbrodni szpiegostwa i sabotażu.**

Sąd postanowił wymierzyć:

KOSTOWOWI — karę śmierci.

STEFANOWOWI — karę dożywotniego więzienia.

PAWŁOWOWI — karę dożywotniego więzienia.

NACZEWOWI — karę dożywotniego więzienia.

GEWRENOWOWI — karę dożywotniego więzienia.

TUTEWOWI — karę dożywotniego więzienia.

CONCZEWOWI — karę 15 lat więzienia.

CHRISTOWOWI — karę 15 lat więzienia.

Poza tym sąd uznał b. radcę ambasady jugosłowiańskiej w Sofii **Hadżi Panzowa**, b. przewodniczącego Macedońskiego Komitetu Narodowego w Bułgarii Iwanowskiego oraz b. wyższego urzędnika Rady Miejskiej Sofii Bojalcelijewa **winnymi zdrady stanu i zbrodni szpiegostwa.**

Sąd postanowił wymierzyć:

HADŻI PANZOWOWI — karę 15 lat więzienia.

IWANOWSKIEMU — karę 12 lat więzienia.

BOJALCELIJEWOWI — karę 8 lat więzienia.

Kostow to karierowicz i tchórz

— pisał Dymitrow w liście do KC KPB

SOFIA (PAP). Prasa bułgarska opublikowała tekst listu Georgi Dymitrowa z dnia 10 maja 1949 r. do Biura Politycznego Komunistycznej Partii Bułgarii. List ten zawierał następującą charakterystykę Trajczo Kostowa:

„Przekonałem się ostatecznie, że w osobie Trajczo Kostowa mamy do czynienia nie tylko z inteligenckim indywidualistą i bezwzględnym karierowiczem, lecz jest on również człowiekiem niezmiernie wyrafinowanym i podłym tchórzem. Dla takiego człowieka nie może być miejsca w partii rzeczywiście bolszewickiej, którą — jak z całego serca pragniemy — winna być nasza partia...

Trajczo Kostow jest opanowany złością i ma nadzieję, że doczeka się takich trudnych dla partii czasów, kiedy znów będzie mógł wypłynąć na wierzch, opierając się na swej bezgranicznej nikczemności i na zdradzieckich podstępach".

„Okażemy się godni Twego imienia"

W Zakładach Przemysłu Bawełnianego IMIENIA JÓZEFA STALINA

ŁÓDŹ (PAP). „Pod sztandarem Lenina, pod przewodem Stalina — naprzód do zwycięstwa socjalizmu" głosi wielki transparent umieszczony nad stołem prezydialnym w sali Domu Kultury łódzkich włókniarzy, w której dnia 14 bm. odbyła się uroczystość z okazji przemianowania PZPB Nr 1 na: Państwowe Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. Józefa Stalina.

Sala wstrząsa się potężnym o-

Ku czci 70 rocznicy urodzin Józefa Stalina

S/s „Jedność Robotnicza"

wychodzi w próbny rejs

Robotnicy stoczniowi wykonali swoje zobowiązanie

Dla uczczenia urodzin generalissimusa Stalina i pierwszej rocznicy Kongresu Zjednoczeniowego partii robotniczych stoczniowcy gdańscy podjęli uchwałę **o przedterminowym wykończeniu rudowęglowca s/s „Jedność Robotnicza".** Zobowiązanie to dzięki ścisłej współpracy komitetu zakładowego PZPR, rady zakładowej i dyrekcji **załoga stoczniowa wykonała przedterminowo. Statek został wykończony przed 15 grudnia b. r. a w dniu 15 wyrusza w próbny rejs.**

Na s/s „Jedność Robotnicza" przed kilku dniami zakwaterowano załogę, na której czele stoi **kpt. Ż. W. Dumania.** Po próbnym rejsie statek rozpocznie służbę w eksploatacji GAL. Wykonanie drugiego z kolei rudowęglowca, który powiększy stan posiadania naszej floty handlowej, jest nowym sukcesem polskiego robotnika stoczniowego, świadczącym o wspaniałym rozwoju młodego polskiego przemysłu budownictwa okrętowego.

ROK JEDNOŚCI

Rok w dziejach narodu to nie jest wiele. Rok w historii narodu, który znajduje się na zakręcie dziejowym — to bardzo wiele. Słuszność tego stwierdzenia widzimy, gdy dziś, w pierwszą rocznicę zjednoczenia ruchu robotniczego w Polsce, spoglądamy wstecz na przebytą drogę od 15 grudnia ubiegłego roku do 15 grudnia bieżącego roku.

Utworzenie Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej było przełomem w historii naszego ruchu robotniczego.

Jedność ruchu robotniczego dojrzewała w latach walki przed wojną i w okresie wojny i okupacji. Zwycięstwo władzy ludowej w Polsce usunęło grunt spod nóg sił zainteresowanych w utrzymaniu podziału klasy robotniczej.

Jedność działania dwóch partii robotniczych, realizowana wbrew oporowi prawicowych elementów w PPS, zadała decydujący cios klasie wyzyskiwaczy, umożliwiła przeprowadzenie i utrwalenie zdobyczy, osiągniętych w pierwszym okresie po wyzwoleniu, umożliwiła rozprawienie się z mikołajczykowską agenturą rodzimej reakcji i anglo-amerykańskiego imperializmu, umożliwiła utrwalenie ustroju demokracji ludowej, jako formy dyktatury proletariatu. Zjednoczenie partii robotniczych, utworzenie PZPR, było punktem wyjścia do dalszego natarcia klasy robotniczej na pozycje kapitalistyczne.

Zadania, jakie postawiła historia przed naszym pokoleniem, mogły i mogą być wykonane jedynie w warunkach, gdy na czele narodu stoi partia-monolit, partia marksistowsko-leninowska, partia typu bolszewickiego.

Czerpiąc z wielkich doświadczeń czołowej partii międzynarodowego ruchu robotniczego, okrytej chwałą Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików), nasza partia w ciągu ubiegłego roku pogłębiła w szeregach członkowskich świadomość rewolucyjnej drogi Polski, świadomość ludowego patriotyzmu i proletariackiego internacjonalizmu.

Partia nasza zbudowała swą jedność w walce z nosicielami prawicowych teorii, którzy pragnęli zjednoczyć się z całą PPS bez rewolucyjnej, leninowskiej platformy, bez zdecydowanej walki z socjaldemokratyzmem i nacjonalizmem, którzy chcieli z partii naszej uczynić bezkształtną masę, w jakiej przywódcy kontrrewolucyjnych przewrotów — w rodzaju Tita — mogą liczyć na sukcesy. Partia nasza zmobilizowała czujność klasy robotniczej do walki z prawicowymi i nacjonalistycznymi koncepcjami i do walki z wrogą agenturą, usiłującą wyzyskać wszelkie odchylenia od leninowskiej linii.

Od sierpniowego Plenum KC PPR trwa nieubłagana walka o czystość linii marksistowsko-leninowskiej. W walce tej zostali rozbici ideologicznie, a następnie izolowani i wyeliminowani z kierownictwa partii nosiciele prawicowych, nacjonalistycznych, socjaldemokratycznych, oportunistycznych koncepcji. W tych walkach wzrastał poziom ideologiczny członków partii, rosła cała partia, jej siła, podnosił się jej autorytet w narodzie.

„Zastanówmy się, towarzysze — powiedział towarzysz Bierut na III Plenum KC PZPR — na czym polega siła naszej partii i jej rosnący autorytet wśród mas pracujących? Na tym, że nie dawaliśmy się zwieść na manowce kapitulanckie i oportunistyczne koncepcje polityczne, że nie poddawaliśmy się nastrojom nacjonalistycznym". Walka ta uchroniła ruch robotniczy od zejścia na manowce, od katastrofy.

Rocznicę Zjednoczenia święcimy w przededniu 70 rocznicy urodzin towarzysza Stalina. I partia nasza najlepiej uczci rocznicę urodzin towarzysza Stalina, gdy z rewolucyjną energią i udziesięciokrotnioną czujnością walczyć będzie o najprędszą realizację dumnych słów Deklaracji Ideowej:

„Nasze pokolenie wcieli w życie marzenia wielu pokoleń rewolucjonistów polskich, zbuduje Polskę Socjalistyczną".

Dzieła robotniczych rąk

mówią o uczuciach ludu polskiego

Wystawa darów dla Józefa Stalina

w warszawskim Muzeum Narodowym

We wczorajszym numerze zamieściliśmy wiadomość o otwarciu w Muzeum Narodowym w Warszawie — wystawy darów dla generalissimusa Stalina. Poniżej drukujemy reportaż z tej wystawy.

WARSZAWA PAP. Światła reflektorów padają na długie stoły, zastawione misternie wykonanymi darami. Są to przede wszystkim artystyczne modele miniaturowe zakładów przemysłowych, urządzeń technicznych, precyzyjnych narzędzi pracy.

Załoga huty „Pokój" przesyła w darze Józefowi Stalinowi miniaturę pieców martenowskich, robotnicy krośnieńskiego kopalnictwa naftowego — model wieży wiertniczej, górnicy — przekroje kopalń, chodników w węglu, „Pafawag" — miniaturę wagonu.

Uwagę zwraca dar młodzieży polskich szkół zawodowych, przedstawiający kulę ziemską z białego metalu, obracającą się w kole, na którym widnieje napis „proletariusze wszystkich krajów łączcie się". Wprowadzony w ruch globus gra „Międzynarodówkę", przypominając dźwięki kurantów kremlowskich.

Pomysłowy podarunek przesyła załoga Państwowych Zakładów Przemysłu Lnianego w Gnaszynie, która w ozdobnym albumie umieściła ostatni metr materiału, wykonanego w planie 3-letnim. Napis na tkaninie głosi: **„Ten ostatni metr tkaniny, wykonany w ramach planu trzyletniego naszej fabryki, niechaj będzie symbolem oddania naszej produkcji i naszych wysiłków dla dzieła walki o szczęście ludzkości, budowanego dzięki Tobie, umiłowany Wodzu klasy robotniczej całego świata".**

Podarunek zakładów starachowickich obrazuje cele, jakie przyświecają socjalistycznemu budownictwu przemysłowemu. Postać robotnika trzyma w prawej ręce młot, a na wysoko wzniesionej lewej dłoni gołębia.

Pięknie prezentują się również dary robotników rolnych i chłopów. Chłopi z gminy Bielawy w pow. łowickim przesyłają ręcznie rzeźbioną skrzynię pełną regionalnych strojów łowickich.

Załoga fabryki maszyn rolniczych w Szczecinie przesyła generalissimusowi Stalinowi oryginalny model traktora.

Na stołach rozstawione są artystyczne kryształowe wazy, talerze, z portretem Józefa Stalina — są to dary robotników przemysłu ceramicznego.

Uczniowie pracowni robót ręcznych w Zakopanem wykonali z drzewa model domu, w którym mieszkał w czasie swego pobytu w Poroninie Lenin.

Napisy na darach mówią o głębokiej miłości najszerszych mas społeczeństwa polskiego do wodza postępowej ludzkości, generalissimusa Józefa Stalina oraz o wdzięczności ludu pracującego Polski dla wielkiego szermierza pokoju i postępu.

Gabloty rozmieszczone wzdłuż ścian 4 wielkich sal Muzeum Narodowego, w których wystawione są dary, zawierają niezliczoną ilość listów i depesz gratulacyjnych.

W setkach albumów obok serdecznych słów najlepszych życzeń, przesyłanych Józefowi Stalinowi znajdujemy meldunki o osiągnięciach produkcyjnych i kulturalnych świata pracy.

Wystawa darów jest manifestacją uczuć wielomilionowych rzesz pracujących Polski dla Wodza światowego obozu pokoju i postępu — generalissimusa Józefa Stalina.

Piękna manifestacja młodzieży gdańskiej

6 tysięcy uczestników akademii

ku czci generalissimusa Stalina

Wielka hala MZKGG we Wrzeszczu nie mogła pomieścić napływających wciąż tłumów młodzieży, która zebrała się, by zamanifestować uczucia czci i miłości dla wielkiego Stalina.

Hala została świątecznie udekorowana. Na honorowym miejscu umieszczono portret generalissimusa Stalina, a z boku widniała data urodzenia wielkiego wodza proletariatu — 1879 r. Na ścianach umieszczono transparenty: **„Stalin — to Lenin naszych dni".**

Gdy na mównicę wszedł przewodniczący Zarządu Miejskiego ZMP Wiśniewski, by zagaić uroczystość, już jego pierwsze słowa przerwane zostały burzliwymi oklaskami i okrzykami: **„Niech żyje Stalin"** — wołało z entuzjazmem 6 tys. młodzieży.

Referat zasadniczy wygłosił przedstawiciel KW PZPR tow. Banaś. Mówca przedstawił zebranym życie Stalina i jego walkę o ugruntowanie socjalizmu. Słowa prelegenta przerywane były raz po raz okrzykami: **„Niech żyje pogromca hitleryzmu", „Niech żyje wielki przyjaciel Polski — tow. Stalin".**

„Uczmy się żyć i pracować od towarzysza Stalina — zakończył przemówienie tow. Banaś.

Zebrani burzliwymi oklaskami powitali wchodzące na salę sztafety z powiatów woj. gdańskiego: Lęborka, Wejherowa, Gdyni, Sopotu, Kościerzyny, Kartuz, Kwidzynia, Sztumu, Elbląga, Starogardu i Malborka. Sztafety złożyły na ręce prezydium meldunki, które przewiezione zostaną do Warszawy.

Następnie wygłosił przemówienie przedstawiciel Komitetu Wojewódzkiego ZMP Głębikowski. Mówca m. in. powiedział: **„Wszyscy ludzie pracy całego świata widzą w Stalinie swego wodza i nauczyciela. My młodzież polska musimy postępować w myśl wskazówek wielkiego wychowawcy młodzieży — tow. Stalina".**

Niemilknącymi oklaskami zamanifestowali zebrani uczucia przywiązania do tow. Stalina.

Po przemówieniach zgromadzeni odśpiewali „Międzynarodówkę" i hymn młodzieży.

Młodzież zgromadzona na wiecu uchwaliła wysłać do tow. Stalina telegram gratulacyjny. Telegram ten odwiezie do Warszawy, specjalnie wybrana delegacja, w skład której weszli: Ryszard Gogacz, Stanisław Stanaszek, Aniela Karczewska, Olga Hrynkiewicz, Henryk Nikołewski, Henryk Wochowski oraz Józef Olszak. Są to aktywści młodzieżowi.

* * *

O przywiązaniu do tow. Stalina młodzieży województwa gdańskiego świadczy najlepiej fakt, że w zebraniach urządzanych dla zapoznania się z życiem i walką wielkiego wodza klasy robotniczej, wzięło udział ok. 90 tys. osób. Wartość podjętych zobowiązań, wyniosła ponad 10 miln. zł. Na wyróżnienie zasługuje młodzież ZMP — warsztatów PKP — Trojan, która wyremontowała jeden parowóz i jeden wagon II klasy. Młodzież gminy Wicko postanowiła założyć park stalinowski i zasadziła tam 6 tys. drzewek. (Lem)

Adwokat Nordmann

o torturowaniu konsula Szczerbińskiego

PARYŻ (PAP). — Korespondent PAP zwrócił się do obrońcy wicekonsula Szczerbińskiego — adwokata Nordmanna z prośbą o wyjaśnienie, w jakim stanie znajduje się obecnie sprawa wicekonsula.

„W moim pojęciu — oświadczył znakomity prawnik — istnieje tylko jeden aspekt tej sprawy, wynikający z tortur, jakie zadano p. Szczerbińskiemu dla wydobycia od niego zeznań.

8 grudnia opublikowano komunikat, inspirowany przez ministra spraw wewnętrznych. Komunikat ten nie zawierał żadnego zaprzeczenia na mój list i nie zapowiedział wszczęcia śledztwa wobec sprawców prześladowania i pobicia p. Szczerbińskiego.

Podkreślam, że ekspertyza sądowo-lekarska nie stanowi istotnego elementu śledztwa w tej sprawie, ponieważ przestępstwa, na które skarży się mój klient, polegają w pierwszym rzędzie na nielegalnym zatrzymaniu i na pozorowanej egzekucji. **Znęcanie się, polegające na próbie uduszenia przez stopniowe zaciskanie węzła krawata na szyi, nie pozostawia żadnych śladów. Wszyscy, którzy znają p. Szczerbińskiego, twierdzą zgodnie, że nie cierpiał on nigdy przed aresztowaniem na drżenie powiek, którym jest obecnie dotknięty.**

Gdyby klient mój nie był niewinny — powiedział adwokat Nordmann — po co by go torturowano? A pamiętajmy, że chodziło o byłego kombatanta z czasów pierwszej wojny światowej, o człowieka, który ma tylko jedną nogę, o człowieka, który brał udział w Ruchu Oporu i był deportowany do obozu koncentracyjnego w Mauthausen."

Zdrajcy Bułgarii zasłużyli na surową karę

Zbrodnie Kostowa i jego szpiegowskiej szajki – udowodnione

— stwierdzają prokuratorzy w ostatnim dniu rozprawy przed sądem w Sofii

Zamieszczamy poniżej dokończenie przemówienia prokuratora naczelnego Władimira Dimczewa na procesie Kostowa i współoskarżonych.

Oskarżyciel oświadczył m. in.: Oskarżeni dążyli do utworzenia federacji południowo - słowiańskiej pod kierownictwem Tito. Rozwinęli oni działalność, zmierzającą przede wszystkim do oderwania kraju piryńskiego od Bułgarii i przyłączenia go do Jugosławii. **Opracowany przez titowców i grupę Trajczo Kostowa projekt federacji południowo-słowiańskiej oznaczał całkowitą likwidację niezawisłości Bułgarskiej Republiki Ludowej i przekształcenie jej w zwykły dodatek do Jugosławii.**

Federacja ta miała być utworzona w drodze zamachu stanu przy militarnej pomocy Tito — wbrew woli narodu bułgarskiego.

Federacyjne państwo miało być skierowane przeciwko Związkowi Radzieckiemu i wykonywać zlecenia anglo - amerykańskich imperialistów.

OTWARTE DRZWI DLA SZPIEGÓW

Agenci Tito otrzymali od grupy Kostowa prawo swobodnego dostępu do wszystkich bułgarskich instytucji państwowych. Jugosłowiański attache wojskowy miał wgląd do wszystkich — nawet najbardziej poufnych — materiałów bułgarskiego Ministerstwa Spraw Wojskowych. Tak samo przedstawiała się sprawa w Ministerstwie Spraw Wenętrznych. Koliszewski, Wlachow, urzędnicy ambasady jugosłowiańskiej — Zafirowski, Mangowski, Hadżi Panżow i inni agenci i szpiedzy Tito mieli o każdej porze prawo wstępu do KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej dla porozumienia się z Kostowem.

Prokurator podkreślił następnie, że **przewód sądowy dowiódł niezbicie, iż oskarżeni utworzyli organizację spiskową dla wprowadzenia w życie swych zdradzieckich planów.** Kierownicze centrum tego spisku stanowili: Trajczo Kostow, Iwan Stefanow i Nikola Pawłow.

Zgodnie z instrukcjami wywiadu angielskiego i amerykańskiego, oskarżeni — jak wynika z ich zeznań — wysuwali na kierownicze stanowiska w aparacie państwowym członków organizacji spiskowej.

TITOWSKIE PLANY SPISKOWE I MORDÓW

Tito oraz wywiad angielski i amerykański kazali usunąć tych, którzy przeszkadzają w realizacji spisku, a przede wszystkim aresztować i zamordować Georgi Dymitrowa, co potwierdza sam Kostow we własnoręcznie napisanych zeznaniach.

PERFIDNY SABOTAŻ GOSPODARCZY

Dalej prokurator zaznacza, że **oskarżeni działali w kierunku pogorszenia warunków życia narodu bułgarskiego, aby wywołać niezadowolenie z rządu frontu patriotycznego, na którego czele stał Georgi Dymitrow.**

Należy podkreślić — powiedział prokurator — że **oskarżeni usiłowali zerwać rokowania handlowe Bułgarii z krajami demokracji ludowej, a w szczególności ze Związkiem Radzieckim.**

PRZESTĘPSTWA W PEŁNI UDOWODNIONE

Towarzysze sędziowie! U nas jak na Węgrzech — oświadczył prokurator — **titowcy, działając w ścisłym porozumieniu z wywiadem angielskim i amerykańskim, dążyli do tego, by z drogi swej usunąć wszystkich najbardziej wybitnych i wpływowych kierowników ruchu robotniczego.**

Towarzysze sędziowie! Słyszeliście zeznania oskarżonych i świadków. Słyszeliście sprawozdania komisji rzeczoznawców. W rękach waszych znajdują się dokumenty przedłożone w sprawie przestępstw oskarżonych. **Akt oskarżenia został w toku postępowania dowodowego potwierdzony w całej pełni.**

W wypadku tym **nie można znaleźć żadnych okoliczności łagodzących** — stwierdza prokurator.

Oskarżeni zajęli wysokie stanowiska w aparacie państwowym, co nakładało na nich obowiązek zachowania szczególnej czujności, ostrożności i uczciwości.

ANTYRADZIECKIE KNOWANIA

Oskarżeni uknuli spisek, mający na celu narzucenie narodowi bułgarskiemu nowej orientacji politycznej, sprzecznej z interesami i wolą narodu, który po 9 września 1944 r. wkroczył na drogę umocnienia serdecznych stosunków ze Związkiem Radzieckim, co jedynie i tylko gwarantuje niezależność narodową i suwerenność państwową Bułgarii.

W momencie, gdy naród bułgarski zaczął budować swą szczęśliwą przyszłość, **oskarżeni zbrodniarze w sposób planowy i z góry przemyślany prowadzili dywersyjną robotę, która miała przyczynić się do zniszczenia wszystkiego, co naród zbudował.**

Oskarżeni postanowili zastosować metody gwałtu dla osiągnięcia swych celów i przeprowadzenia swych zadań i chcieli nawet uciec się do pomocy obcego państwa, do pomocy wojsk titowskich.

HERSZT ZDRADZIECKIEJ BANDY

Następnie prokurator Dimczew przeszedł do omówienia zbrodniczej działalności pierwszych 6 oskarżonych.

Trajczo Kostow Dżunew jest centralną figurą spisku. **W roku 1942, chcąc ratować swe życie, zdradził swych towarzyszy i swoją organizację konspiracyjną.** Kostow podpisał wówczas zobowiązanie współpracy z policją.

Trajczo Kostow — stwierdza prokurator — **służył wywiadowi angielskiemu, amerykańskiemu i jugosłowiańskiemu.**

Zgodnie z instrukcjami wywiadu titowskiego, który kierowany jest przez wywiad angielski i amerykański, **Kostow stworzył organizację spiskową, która postawiła sobie za cel wcielenie Bułgarii do Jugosławii i utworzenie na Bałkanach antyradzieckiego bloku, podporządkowanego mocarstwom imperialistycznym.**

Spiskowcy mieli fizycznie zlikwidować wszystkich, którzy stanowią dla nich przeszkodę, a w szczególności Georgi Dymitrowa.

WINA UDOWODNIONA

W dalszym ciągu prokurator Dimczew przytacza dowody, stwierdzające w całej pełni winę oskarżonych: Stefanowa, Pawłowa, Naczewa, Christowa i Gewrenowa.

Następnie sąd udzielił głosu prokuratorowi Cakowowi, który przedstawił zbrodniczą działalność — w świetle przeprowadzonego postępowania dowodowego — pozostałych oskarżonych: Conczewa, Tutewa, Panzowa, Iwanowskiego i Bojalcalijewa.

Z kolei przemówienia wygłosili obrońcy, poczym sąd udzielił ostatniego słowa oskarżonym.

Oskarżony Trajczo Kostow również w ostatnim słowie usiłował w gołosłownym oświadczeniu wprowadzić w błąd sąd i zatuszować swe zbrodnie. Pozostali oskarżeni, oświadczyli, że przyznają się do winy. Prosili oni o łagodny wymiar kary, by w przyszłości mogli przynajmniej częściowo naprawić szkody wyrządzone ludowi bułgarskiemu.

Nowa organizacja handlu uspołecznionego

usprawni zaopatrzenie świata pracy

Z obrad Zjazdu CSS „Społem"

WARSZAWA (PAP). 14 bm. rozpoczął w Warszawie obrady I Zjazd delegatów Centrali Spółdzielni Spożywców „Społem".

W pierwszym dniu obrad wpłynął meldunek Zarządu Centrali o wykonaniu w przeddzień zjazdu przez spółdzielnie spożywców w całym kraju rocznego planu obrotu towarowego w globalnej kwocie 254 miliardów zł.

W czasie obrad wygłosił przemówienie min. Dietrich, który zapowiedział powołanie do życia państwowo-spółdzielczej organizacji hurtu spożywczego oraz wyjaśnił rolę powstającego obecnie miejskiego handlu detalicznego.

Z dniem 1 stycznia 1950 r. powstanie na bazie hurtu „Społem" i PCH wspólna państwowo-spółdzielcza organizacja hurtu spożywczego. Organizacja ta da mocne oparcie gospodarcze handlowi społecznemu w miastach, porządkuje i wzmacnia uspołeczniony aparat hurtu spożywczego, zabezpiecza wykonanie planu 6-letniego na tym odcinku.

Minister Dietrich podkreślił, że główny ciężar odpowiedzialności za zaopatrzenie rynku spoczywać będzie w dalszym ciągu na spółdzielczości spożywców. Na cele rozbudowy sieci plan inwestycyjny przeznacza w okresie 6-lecia poważną sumę przeszło 11 miliardów zł.

Ofiary brutalnego terroru policji francuskiej

19 wysiedlonych Polaków

w drodze do kraju przybyło do Berlina

BERLIN (PAP). — Przybyła tu, w drodze do Polski, nowa grupa wysiedlonych z Francji Polaków. Grupa składa się z 19 osób, w większości inspektorów szkolnych i nauczycieli.

Z wyjątkiem jednej rodziny, wszystkie osoby rozłączono brutalnie z rodzinami.

Nakazy wysiedlenia doręczono Polakom w większości wypadków o świcie, przy czym nikomu nie zezwolono na skontaktowanie się z Ambasadą R. P. i konsulatem polskim w Paryżu. Wszystkich Polaków pod eskortą policji przewieziono do granicy strefy radzieckiej w Niemczech.

Interpelacje poselskie w Zgrom. Narodowym

PARYŻ (PAP). W Zgromadzeniu Narodowym odbyła się dyskusja na marginesie interpelacji dotyczących stosunków polsko-francuskich. Interpelacje złożyli gaullista Barrachin, republikanin postępowy Chambeiron i komunista Biscarlet.

Chambeiron podkreślił, że na podstawie konwencji francusko-polskiej z 1925 roku, władze polskie miały prawo aresztować Robineau, gdyż faktem jest, że przyłapano go na prowadzeniu nielegalnej działalności.

Komunista Biscarlet stwierdził, że prześladowanie polskich organizacji demokratycznych we Francji jest jednym z objawów ogólnej linii polityki francuskiej, która znalazła swój wyraz w szykanowaniu obywateli radzieckich, rumuńskich, węgierskich, greckich, włoskich i republikanów hiszpańskich. Deputowany Biscarlet przypomniał, że na jednym z poprzednich posiedzeń Zgromadzenia Narodowego padło pytanie „czy ambasady francuskie są kuźniami szpiegostwa?".

Biscarlet domagał się rozpoczęcia natychmiastowej debaty nad jego interpelacją.

Minister Schuman uchylił się od konkretnej odpowiedzi na interpelacje i zażądał odroczenia dyskusji. Stanowisko Schumana poparł min. Moch.

ROK WALKI ZJEDNOCZONEGO RUCHU ROBOTNICZEGO NA WYBRZEŻU

Ubiegły rok, w którym dokonało się wydarzenie o przełomowym znaczeniu dla polskiego ruchu robotniczego — powstanie PZPR — na trwałe zapisał się w historii. Dziś, po roku doświadczeń walk i wytężonej pracy nad budową zrębów socjalizmu w kraju możemy z uzasadnionym poczuciem zadowolenia stwierdzić, że nadzieje pokładane przez klasę robotniczą i masy pracujące w zjednoczeniu FPR i PPS na platformie marksizmu - leninizmu nie zostały zawiedzione. Dziś możemy stwierdzić, że **na gruncie likwidacji rozłamu politycznego i organizacyjnego w ruchu robotniczym nastąpił ogromny wzrost siły klasy robotniczej, jej autorytetu w stosunku do sojuszników i roli kierowniczej w państwie.** Zasadnicze znaczenie dla osiągnięcia tych celów ma fakt, że w oparciu o dorobek ideologiczny sierpniowego plenum KC PPR i wrześniowego posiedzenia Rady Naczelnej PPS, zjednoczenie ruchu robotniczego nastąpiło w ostrej walce z odchyleniem prawicowym i nacjonalistycznym w PPR i agenturami WRN wewnątrz PPS.

Wraz z całą partią uzbrojoną w deklarację ideową i statut organizacyjny, uchwalone na Kongresie Zjednoczeniowym, **organizacja PZPR Wybrzeża realizowała zadania, postawione przed nią przez kierownictwo partii.**

Zasadniczym warunkiem spełnienia wszystkich innych zadań, było **przeprowadzenie scalenia szeregów organizacyjnych.** Już następnego dnia po powrocie delegacji kongresowej Wybrzeża z Warszawy, rozpoczął się okres likwidacji rozbicia w terenie. Ukoronowaniem tej akcji wewnątrz partyjnej i jej oficjalnym zakończeniem była Konferencja Wojewódzka, która dokonała wyboru wojewódzkiego kierownictwa partyjnego, oraz wymiana legitymacji partyjnych dawnych partii na nowe PZPR-owskie. **Akcję tę, pomimo jej czysto organizacyjnego charakteru, cechował wysoki poziom polityczny i ideologiczny; — uzbroiła ona bezsprzecznie partię do realizacji innych zadań.**

Wzrost aktywności klasy robotniczej

W toku likwidacji rozbicia organizacyjnego **została wprowadzona w życie reforma płac, która przyniosła klasie robotniczej realną podwyżkę jej zarobków.** Zostały zawarte nowe umowy zbiorowe, ustalono nowe normy produkcyjne i stworzono tym samym warunki dla nowego rozmachu współzawodnictwa pracy i dla wielkiego, zorganizowanego wysiłku klasy robotniczej, zmierzającego do wzmożenia oszczędności w procesie produkcji, do jej przyspieszenia i przedterminowego zakończenia planu trzyletniego.

We wszystkich bez wyjątku zakładach pracy Wybrzeża, zostały opracowane i zaakceptowane przy udziale załóg uchwały w duchu zadań, wysuniętych przez partię. Aktywność klasy robotniczej Wybrzeża wyraziła się **przekroczeniem planów oszczędnościowych dyrekcji o około 20 proc.** Najpełniejszy jednakże wyraz znalazła postawa klasy robotniczej w dniu 1-go Maja. **W ostrej walce z reakcyjnym klerem, który usiłował zerwać tradycyjną manifestację, na ulice miast, miasteczek i wiosek wyległa niebywała w warunkach Wybrzeża ilość ok. 400.000 uczestników.** Klasa robotnicza dotrzymała słowa danego partii również w pracy codziennej i **zakończyła zwycięsko w skróconym terminie plan trzyletni.**

Polityczne i gospodarcze osiągnięcia wsi gdańskiej

Hasła zjednoczonej partii znalazły oddźwięk nie tylko w środowiskach robotniczych lecz również na naszej wsi. Pod kierownictwem partii i w ścisłej współpracy ze stronnictwami ludowymi i ZSCh, przystąpiono do usuwania wyzyskiwaczy i kombinatorów ze stanowisk w organach władz i spółdzielczości. Nastąpiła realizacja zadań w dziedzinie hodowli. Na gruncie tej walki i umacniania się wpływów partii na wsi zaczęła wzrastać sieć spółdzielni produkcyjnych. **Rok pracy partyjnej kończymy z 14 istniejącymi już spółdzielniami i ze znaczną liczbą organizujących się.**

Realizując program wiejski organizacja partyjna umiała znaleźć w nim swoją specyfikę i postawiła po raz pierwszy w dziejach ruchu robotniczego na Wybrzeżu marksistowski program w sprawie **aktywizacji północno-zachodniego — kaszubskiego — rejonu** województwa i sformułowała zadania, zmierzające do wyprowadzenia jego ludności z wiekowego zacofania. Oddźwięk, jaki uchwały konferencji wojewódzkiej PZPR w tej sprawie znalazły wśród ludności kaszubskiej jest jaskrawym dowodem ich słuszności. Poszukiwanie specyfiki własnej znalazło wyraz w niemniej ważnej sprawie zagospodarowania Żuław. **Jeśli ugory żuławskie są dziś w zasadzie zaorane, a zdolność produkcyjna tych ziem coraz bardziej służy Polsce, jest to bezsporną zasługą PZPR.**

Zagadnienia rybołówstwa i żeglugi

Już w pierwszym okresie po zjednoczeniu został opracowany i wprowadzony w życie **rozwinięty program partii w sprawie rybołówstwa.** Pomimo licznych niedociągnięć, jakie są do zanotowania w tej dziedzinie nie można nie uznać, że zostały stworzone ramy organizacyjne dla dalszego zróżniczkowania klasowego tego środowiska celem pełniejszego postawienia rybołówstwa morskiego w służbę gospodarki narodowej.

Szerokim frontem, znacznie szerszym, aniżeli poprzednio w okresie rozbicia, stanęła partia wobec zagadnień żeglugi morskiej i przeładunku w portach. **Został stworzony aparat kulturalno-oświatowy we flocie, który ma za zadanie okazanie pomocy partii w podniesieniu poziomu uświadomienia marynarzy i w ich mobilizacji do wykonania planów gospodarczych. Obecnie zmierzamy do likwidacji przemytu i do uczynienia z marynarzy normalnego oddziału klasy robotniczej i do uzdrowienia stosunków w żegludze, szczególnie narażonej na rozkładowe oddziaływanie wroga klasowego. Realizujemy zasadnicze przeobrażenia w pracy portów i na drodze komercjalizacji stwarzamy im warunki dalszego rozwoju. Chlubimy się jednostkami pełnomorskimi, zbudowanymi po raz pierwszy w dziejach narodu na własnych stoczniach. Dzisiejszą rocznicę oraz 70-tą rocznicę urodzin umiłowanego wodza mas pracujących świata tow. Stalina święcimy przedterminowym przekazaniem do eksploatacji drugiego rudowęglowca — „Jedności Robotniczej".**

Wzmóc czujność klasową

Wszystkie te osiągnięcia nie zamykają nam jednak oczu na istotne braki w naszej pracy partyjnej. Nikomu z nas nie wolno zapomnieć, że jeden z najcięższych ciosów zadanych ostatnio przez wroga miał miejsce na naszym terenie. Brak czujności umożliwił agentom anglosaskim spalenie dużej hali fabrycznej w zakładach im. Świerczewskiego w Elblągu. Aresztowany niedawno temu **szpieg francuski Robineau grasował co prawda w Szczecinie, ale** przecież na Wybrzeżu. Nie ulega wątpliwości, że obce wywiady i wróg klasowy mają bardzo szerokie oparcie w miastach portowych. Fakt ten, szczególnie w obliczu uchwał III Plenum nakłada na naszą organizację partyjną specjalne obowiązki.

O prawidłowy skład socjalny organizacji partyjnej

Istotne nieprawidłowości ujawniła dokonana ostatnio przez Komitet Wojewódzki analiza składu socjalnego partii. **Zbyt słabe są nasze organizacje wiejskie, nadmierny jest stan liczebny partii w urzędach.** Takie organizacje, jak kartuska, czy wejherowska bez dokonania przełomu w swym stanie organizacyjnym na wsi nie będą mogły zrealizować stojących przed nimi zadań. Wciąż słabo przygotowany politycznie i ideologicznie jest nasz aktyw partyjny. Osiągnięcia, które notujemy w dziedzinie szkolenia są ciągle niedostateczne, szczególnie jeśli idzie o poziom wykładowców. Musimy wypowiedzieć walkę formalizmowi i odcinaniu się od kontaktu z masami w pracy partyjnej, musimy zlikwidować w naszej praktyce wszelkie przejawy łamania demokracji wewnątrz-partyjnej.

Istotne braki wykazuje aparat handlu uspołecznionego, nie dociągamy również w innych dziedzinach związanych z zaspakajaniem potrzeb pracujących, jak w sprawie **gospodarki mieszkaniowej.** Uchwały Komitetu Wojewódzkiego w tej sprawie nie zostały dotąd zrealizowane.

Wreszcie, główna troska organizacji partyjnej musi być ciągle skierowana na pracę morską. **Sytuacja w żegludze wymaga usprawnienia pracy partyjnej, konsekwentniejszej i energiczniejszej realizacji zespołu poczynań, zmierzających do uzdrowienia panujących tam stosunków.**

Wykonamy zadania postawione przez III Plenum KC

Organizacja partyjna Wybrzeża znajduje się obecnie pod ożywczym wpływem uchwał III Plenum KC PZPR, znajduje się ona równocześnie w toku realizacji wielkiej, masowej kampanii uczczenia urodzin genialnego wodza światowego proletariatu i naszego nauczyciela tow. Stalina oraz w przeddzień wyborów do władz partyjnych. **Bilans rocznych osiągnięć zjednoczonego ruchu robotniczego wskazuje na ogromny skok, jaki PZPR zrobiła w rozwoju swej pracy w zestawieniu z latami rozbicia. Dziś wiemy, że partia nasza była w stanie wykonać ten skok, gdyż zlikwidowała rozbicie w szeregach klasy robotniczej i toczyła nieugiętą walkę z oportunizmem, nacjonalizmem, socjaldemokratyzmem i odchyleniem prawicowym.**

Nie uspakajając się osiągniętymi sukcesami, wcielając w życie historyczne uchwały III Plenum KC partii, czerpiąc wiedzę i wskazówki z wielkiej skarbnicy doświadczeń stalinowskich, wzmacniając ciągle jedność swych szeregów przez zaostrzenie czujności rewolucyjnej i walkę z prawicą i nacjonalizmem, organizacja partyjna Wybrzeża na czele mas pracujących pójdzie śmiało do nowych walk i zwycięstw. J. G.

JÓZEF STALIN
(wg obrazu „Poranek naszej Ojczyzny" F. Szurpina).

Życie i walka Józefa Stalina

Realizator testamentu Lenina

21 stycznia 1924 r. w Gorkach, pod Moskwą, zmarł Lenin, wódz i twórca partii bolszewików, wódz mas pracujących całego świata. Sztandar Lenina, sztandar partii i Międzynarodówki Komunistycznej, wzniósł wysoko i poniósł dalej Stalin — najlepszy syn partii bolszewickiej, godny następca i wielki kontynuator dzieła Lenina.

26 stycznia otwarte zostało posiedzenie żałobne II Wszechzwiązkowego Zjazdu Rad. Przemawiał na nim Stalin. W imieniu partii złożył on wielką przysięgę:

„My, komuniści — jesteśmy ludźmi szczególnego pokroju. Skrojeni jesteśmy ze szczególnego materiału. Stanowimy armię wielkiego stratega proletariackiego, armię towarzysza Lenina. Nie ma nic chlubniejszego ponad zaszczyt należenia do tej armii. Nie ma nic chlubniejszego ponad miano członka partii, której twórcą i kierownikiem jest towarzysz Lenin...

Odchodząc od nas, nakazał nam towarzysz Lenin wysoko dzierżyć wielkie miano członka partii i strzec jego czystości. Przysięgamy ci, towarzyszu Leninie, że z honorem wykonamy to twoje przykazanie!...

Odchodząc od nas, nakazał nam towarzysz Lenin strzec jedności naszej partii, jak oka w głowie. Przysięgamy ci, towarzyszu Leninie, że wykonamy z honorem również i to twoje przykazanie!...

Odchodząc od nas, nakazał nam towarzysz Lenin strzec i umacniać dyktaturę proletariatu. Przysięgamy ci, towarzyszu Leninie, że nie będziemy szczędzili swych sił, aby wykonać również i to twoje przykazanie!...

Odchodząc od nas, nakazał nam towarzysz Lenin wzmacniać ze wszystkich sił sojusz robotników i chłopów. Przysięgamy ci, towarzyszu Leninie, że wykonamy z honorem również i to twoje przykazanie!...

Towarzysz Lenin mówił nam nieustannie o konieczności dobrowolnego związku narodów naszego kraju, o konieczności ich braterskiej współpracy w ramach Związku Republik.

Odchodząc od nas, nakazał nam towarzysz Lenin wzmacniać i rozszerzać Związek Republik. Przysięgamy ci, towarzyszu Leninie, że wykonamy z honorem również i to twoje przykazanie!...

Lenin wskazywał nam niejednokrotnie, że wzmocnienie Armii Czerwonej, jej doskonalenie jest jednym z najważniejszych zadań naszej partii... Przysięgnijmy więc, towarzysze, że nie będziemy szczędzili sił, aby wzmocnić naszą Armię, naszą Flotę Czerwoną...

Odchodząc od nas, nakazał nam towarzysz Lenin wierność zasadom Międzynarodówki Komunistycznej. Przysięgamy ci, towarzyszu Leninie, że nie będziemy szczędzili swego życia, aby wzmacniać i rozszerzać związek mas pracujących całego świata — Międzynarodówkę Komunistyczną".

Była to przysięga, złożona przez partię bolszewicką swemu wodzowi, Leninowi, który żyć będzie po wszystkie wieki. Przysięgi tej partia pod wodzą Stalina dotrzymała i dotrzymuje nadal z honorem.

List Lucjana Rudnickiego

DO TOWARZYSZA JÓZEFA STALINA

Bywają zdarzenia:
uda się raz
wysiec ze serca zdanie,
i nie wymyślisz przez lata
lepszego zdania
nad — wypowiedziane z miejsca.
Taki był i w Piter
leninowski wjazd
na wieży pancernika.
Od tego czasu
i zachwyt mój trwa —
nie dzień,
nie rok
i nie wiek.

(W. MAJAKOWSKI)

DROGI I KOCHANY TOWARZYSZU!

Musiałem sięgnąć do najwznioślejszych strof wielkiego poety, żeby wyrazić uczucie, które przeżyłem w grudniu roku 1912 przy czytaniu „Nakazu robotników petersburskich dla swego posła robotniczego" i które przeżywam stale przy każdym nowym orędziu Waszym.

Zaczynając pisać ten list, zastanawiałem się dłużej, jak Was mam tytułować, i doszedłem do wniosku, że tytułem „Towarzysz" można wyrazić najwyższe dostojeństwo, zwłaszcza gdy się pojmuje tę godność po stalinowsku.

Należę do pokolenia robotników polskich, które przeżyło rewolucję i kontrrewolucję roku 1905 i które od wypadków nad Leną w roku 1912 znowu ruszyło do szturmu ramię przy ramieniu z proletariatem Rosji.

My, robotnicy Warszawy, rozumieliśmy, że w Petersburgu i całym państwie rosyjskim rozpoczynają się rzeczy wielkie. Nie znaliśmy jeszcze Waszego imienia, lecz przewodził nam już wtedy Lenin.

Żeby być bliżej wydarzeń, zaprenumerowałem w lipcu roku 1912 „Prawdę" i pisywałem do niej korespondencje.

Jakaż była moja radość, gdy w grudniu w zwitku pocztowym „Prawdy" znalazłem sławny „Nakaz". Przy lapidarnej prostocie biła z niego na nas warszawiaków z ul. Siennej, głęboka wiedza rewolucyjna i entuzjazm walki. Byliśmy przekonani, że mamy do czynienia z instrukcją Lenina. Dopiero znacznie później dowiedziałem się, kto był jej twórcą.

Towarzyszu, wpływy Waszej nauki i Waszego działania obejmują teraz cały świat, mimo to, sądzę, nie będzie Wam chyba obojętny fakt, że pod wpływem Waszego „Nakazu" założyliśmy w Warszawie przed trzydziestu siedmioma latami skromny legalny tygodnik „Nowy Głos".

Tygodnik ten po wyjściu pięciu numerów, żandarmi zamknęli razem z redaktorem, lecz wpływów „Nakazu" nie można było zlikwidować. Poszedł on naszymi skromnymi środkami od fabryki do fabryki przez cały kraj.

„Nakaz" utwierdzał nas w tym najistotniejszym, co odczuwaliśmy po proletariacku, lecz nie umieli sformułować konkretnie.

Tętno zbliżającej się rewolucji wzbudzało radość i potęgowało wolę walki. Nakazane zadania posłów robotniczych w reakcyjnej Dumie, całkowicie się pokrywały z zadaniami każdego świadomego robotnika w ustroju carsko-burżuazyjnym.

DROGI I KOCHANY TOWARZYSZU! W siedemdziesiątą rocznicę Twych urodzin i pięćdziesiątą piątą pracy społecznej, ukoronowanej zwycięstwami największymi w dziejach ludzkości, w dniach, kiedy większość ludności globu ziemskiego będzie Ci składać dziękczynienia za drogę do pokoju, kultury i powszechnego szczęścia, znacznie już utorowaną dzięki Twej genialnej nauce, zwycięsko realizowanej pod Twoim przewodem — ja nie mogłem znaleźć czegoś bardziej serdecznego do wyrażenia najgłębszej czci, niż wspomnienie pierwszego usłyszenia Twego „Nakazu", który utorował zwycięstwo rewolucji.

Należę od kilkudziesięciu lat do międzynarodowej Twej gwardii, a stary „Nakaz" wciąż jest świeży i wciąż brzmi aktualnie.

Wysoko podnieść sztandary klasy robotniczej we wrogim obozie imperialistów, zespolić wszystkie siły ludów w walce o socjalizm i pokój, czerpać siły ze związku z najszerszymi masami.

ŻYJ NAM KOCHANY TOWARZYSZU! Najdłuższym życiem ludzkim i darz ludzkość w dalszym ciągu nakazami, torującymi drogę do ostatecznego zwycięstwa postępu w całym świecie.

Jeżeli cenić długość życia intensywnością twórczą i jej wynikami to już jesteś **nieśmiertelny.**

LUCJAN RUDNICKI
stary robotnik i młody pisarz Polski Ludowej.

Warszawa, dnia 8. 12. 49 r.

W myśl stalinowskich wskazań

nauka polska gotowa jest służyć narodowi

List profesora Uniwersytetu Warszawskiego Stanisława Mazura

WARSZAWA (PAP). — Z okazji 70 rocznicy urodzin generalissimusa Józefa Stalina, profesor Uniwersytetu Warszawskiego Stanisław Mazur przesłał do Moskwy list następującej treści:

„DROGI TOWARZYSZU JÓZEFIE STALIN! Z okazji 70 rocznicy Waszych urodzin ludzie pracy z najdalszych zakątków świata, wśród nich i polscy pracownicy nauki, spieszą z wyrazami hołdu i miłości dla Was, jako kontynuatora wielkiej idei socjalizmu, która ogarnia coraz nowe połacie ziemi. Pracownicy nauki mają szczególne powody czci dla Was.

Rozwój nauki w państwie, to sprawa o wielkim znaczeniu, bo jej stan decyduje dziś w poważnej mierze o gospodarczej i kulturalnej potędze. Nauka przeżywa okres świetnego rozwoju. Wielkie odkrycia naukowe, dokonywane niemal bezustannie, znajdują liczne i doniosłe zastosowania praktyczne.

Ale w ustroju kapitalistycznym burżuazja wykorzystuje wyniki badań naukowych dla swoich egoistycznych interesów, dla wzmożenia wyzysku mas pracujących, a nie na ich pożytek. Faszyzm w ostatniej wojnie światowej zaprzągł naukę dla swoich zbrodniczych celów. A dziś imperializm usiłuje wykorzystać odkrycia z dziedziny atomistyki dla szantażu na wielką skalę, w zimnej wojnie ze Związkiem Radzieckim i państwami demokracji ludowej. W ten sposób znowu jeden z wyników badań naukowych, zamiast służyć sprawie podniesienia poziomu życia ludzi, ma służyć, w rękach imperialistów, w postaci bomby atomowej — sprawie zniszczenia.

Wystarczy jednak przyglądnąć się życiu w Związku Radzieckim, aby unaocznić sobie, jak dobroczynny i potężny wpływ wywiera rozwój nauki na podniesienie stopy życiowej i poziomu kulturalnego ludzi w warunkach socjalistycznego ustroju, w którym nie ma już miejsca na wyzyskiwanie wyników badań naukowych dla interesów jakiejś grupy uprzywilejowanej, nauka jest w najzaszczytniejszej służbie, służbie całego narodu. Dlatego też nigdzie w świecie nauka nie jest otoczona taką opieką ze strony państwa i nigdzie nie ma takiego kultu dla nauki u przeciętnego obywatela, jak w Związku Radzieckim.

Wy, drogi Towarzyszu, jako współtwórca pierwszego w świecie państwa socjalistycznego, umożliwiliście tysiącom uczonych swego kraju to, że pracują spokojni o losy swoich odkryć, bo w świadomości, że dzięki swym pracom współdziałają skutecznie przy podnoszeniu poziomu życia całego radzieckiego narodu.

W naszym kraju, który dzięki historycznym zwycięstwom Związku Radzieckiego wstąpił na drogę wiodącą do socjalizmu, stoimy przed pilnym zadaniem przebudowy i przyspieszenia rozwoju nauki. Rozwiązanie tego zadania to przyspieszenie rozwoju naszego gospodarstwa narodowego i tym samym skrócenie naszej drogi do socjalizmu. Polscy pracownicy nauki starają się rozwiązać to wielkie zadanie w oparciu o doświadczenie Związku Radzieckiego i nie wątpią, że i w ich kraju rozkwitnie w pełni taka nauka, która — jak powiedzieliście raz — nie odgradza się od narodu, lecz gotowa mu służyć, gotowa przekazać narodowi wszystkie swoje zdobycze, która obsługuje naród nie pod przymusem, lecz dobrowolnie z ochotą.

Polscy pracownicy nauki, za wspaniałym wzorem swoich radzieckich kolegów, pragną skierować swoje wysiłki w kierunku podporządkowania sił przyrody potrzebom człowieka, aby podnieść stopę życiową i poziom kulturalny szerokich mas pracujących swojego kraju. Polscy pracownicy nauki mogą patrzeć dziś z ufnością w przyszłość. Przemiany w naszym kraju, którym to zawdzięczamy, stały się możliwe dzięki zwycięstwu Wielkiej Październikowej Rewolucji, dzięki powstaniu Związku Radzieckiego, potężnego bastionu socjalizmu, kierowanego przez WKP(b), pod Waszym przewodem.

I stąd polscy pracownicy nauki szczególnie serdecznie przesyłają Wam życzenia długich lat życia dla dobra całej ludzkości.

STANISŁAW MAZUR
profesor Uniwersytetu Warszawskiego".

1948 GRUDZIEŃ 1949

PIERWSZY KONGRES POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Mobilizujemy robotników
do realizacji zadań produkcyjnych

Po upływie roku, a więc z pewnej perspektywy czasu łatwo ocenić możemy przełomowe znaczenie zjednoczenia partii robotniczych. Przyjęte z entuzjazmem przez masy stało się ono fundamentem wielkich sukcesów, które notowaliśmy w okresie dzielącym nas od tego historycznego momentu.

Robotnicy śródmieścia Gdańska pod kierownictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, zadokumentowali swymi osiągnięciami produkcyjnymi, że w jedności tkwi siła, zdolna do pokonania wszystkich trudności.

Przed zjednoczeniem, załogi robotnicze zakładów pracy naszej dzielnicy często nie doceniały znaczenia i kierowniczej roli organizacji partyjnej, co, rzecz jasna, ujemnie oddziaływało na produkcję, na realizację haseł i zadań przez nas wysuwanych. Ujawniające się nieraz przed zjednoczeniem rozbieżności w łonie klasy robotniczej usiłował wykorzystać wróg klasowy. ZOB „Daimon" na przykład nie był w stanie pokonać przed zjednoczeniem trudności produkcyjnych. Brak jednolitego kierownictwa politycznego na tym zakładzie był przyczyną słabego rozwoju współzawodnictwa, a nawet doprowadził do lekceważenia przez poszczególne jednostki z administracji, jego roli w realizacji planów produkcyjnych.

Podobnie działo się w Gdańskiej Fabryce Wyrobów Metalowych, w Elektrowni „Ołowianka", Zakładach Futrzarskich itd. Dzisiaj przekroczyły one plany produkcyjne. Szereg zakładów pracy w naszej dzielnicy podjęło specjalne zobowiązania na cześć urodzin generalissimusa Stalina. Fakt, że robotnicy w ten właśnie sposób chcą uczcić ukochanego wodza mas pracujących całego świata, organizatora zwycięstw kraju socjalizmu — świadczy, o ich wysokim poziomie politycznym i przywiązaniu do ideałów, które tow. Stalin wcielał w życie swą walką i pracą.

Wzbogaceni olbrzymim dorobkiem III Plenum KC, korzystając z tej skarbnicy w praktycznej działalności, rozumiejąc że ogromne sukcesy naszej partii są nierozerwalnie związane z bezkompromisową walką przeciwko wrogiej działalności we wszystkich jej formach — organizacja partyjna Gdańsk - Śródmieście poprowadzi załogi robotnicze, położonych w tej dzielnicy zakładów pracy do dalszych osiągnięć i sukcesów.

LUDWIK MATYSIK
sekretarz Komitetu Dzielnicowego PZPR Gdańsk - Śródmieście.

ZJEDNOCZENI

W OFENSYWIE PRZECIWKO WROGOWI KLASOWEMU

Rozgromienie prawicowo-nacjonalistycznego odchylenia w b. PPR, przetrzebienie pozostałości socjal-demokratycznego oportunizmu w b. PPS i osiągnięte na płaszczyźnie marksizmu-leninizmu zjednoczenie ruchu robotniczego, pomogło organizacji partyjnej pow. kościerskiego zmobilizować mało i średniorolnych chłopów kaszubskich do ofensywy w walce klasowej przeciwko wiejskim wyzyskiwaczom i spekulantom. Wzmocniona zjednoczeniem partii robotniczych, organizacja nasza skutecznie ogranicza i wypiera wpływy wroga klasowego na życie społeczne i gospodarcze wsi kościerskiej i odgrywa w nim zdecydowanie kierowniczą rolę. Usunięto wyzyskiwaczy wiejskich ze stanowisk, na które dostali się w okresie istnienia dwu partii robotniczych i mikołajczykowskiej dywersji w ruchu ludowym. Szereg członków gminnych rad narodowych, sołtysów, członków zarządów gminnych spółdzielni S. Ch., komisji podatkowych itd. usunięto, zastępując ich innymi, którzy bronią interesów pracującego chłopstwa.

Dzięki tej ofensywie, wzrósł potężnie autorytet partii. Wyrazem tego jest m. in. nasz wzrost organizacyjny. W ciągu ostatniego roku powstało na naszym terenie 14 nowych grup kandydatów do partii w gromadach, które uprzednio nie były objęte organizacyjnym zasięgiem ani PPR ani PPS.

Pierwsza Wojewódzka Konferencja PZPR, która nakreśliła wspaniałe perspektywy uprzemysłowienia i rozwoju rolnictwa naszego powiatu w ramach planu 6-letniego, stała się nowym, potężnym bodźcem do aktywizacji naszej organizacji partyjnej i zespolenia pracującej ludności powiatu wokół haseł i zadań przez nas stawianych.

Równie wielkim źródłem wzmożonej aktywności wszystkich naszych organizacji podstawowych, rozwijania krytyki i samokrytyki, źródłem dalszego zacieśnienia więzów partii z masami bezpartyjnymi stały się uchwały III Plenum KC. Pomogły nam one m. in. w ujawnieniu szkodliwej działalności b. sekretarza Komitetu Gminnego naszej partii oraz wójta w Starej Kiszewie, pomogły w dalszym wzmożeniu ofensywy przeciwko wrogowi klasowemu.

Silną jednością partia nasza wykona postawione przez III Plenum KC zadania i w ścisłej współpracy ze zjednoczonym ruchem ludowym poprowadzi masy pracujące powiatu kościerskiego do nowych zwycięstw: Dzień 70 rocznicy urodzin zwycięskiego wodza rewolucji socjalistycznej — tow. Stalina, powitamy nowymi osiągnięciami.

ANTONI URBANIAK
I-szy sekretarz Komitetu Powiatowego PZPR w Kościerzynie.

„JEST NASZYM OBOWIĄZKIEM... BEZWZGLĘDNIE WALCZYĆ Z WSZELKIMI PRZEJAWAMI SOCJALDEMOKRATYZMU. JEST NASZYM OBOWIĄZKIEM WZMÓC CZUJNOŚĆ NA TO WSZYSTKO, CO BYŁO UJEMNEGO W PPS I CO MOGŁO PRZYJŚĆ I NIEWĄTPLIWIE PRZYSZŁO TOREM PPS DO ZJEDNOCZONEJ PARTII. WALCZYĆ DO KOŃCA Z SOCJALDEMOKRATYZMEM, BO ON JEST MOSTEM DO WSZELKICH ODCHYLEŃ I PRZYCZYNĄ BRAKU CZUJNOŚCI..."

JÓZEF CYRANKIEWICZ
z przemówienia na III Plenum KC PZPR.

PRZODUJĄCY LUDZIE PZPR NA WYBRZEŻU

1. TOW. ANTONI BIGUS, sekretarz Komitetu Powiatowego PZPR w Wejherowie, poseł na Sejm, długoletni działacz Komunistycznej Partii Polski, popularny przywódca robotników portowych w Gdyni w okresie walki z sanacją. Tow. Bigus jest jednym z założycieli PPR na Wybrzeżu, gdzie cieszy się powszechnym szacunkiem i uznaniem społeczeństwa.

2. TOW. HENRYK KAMZELSKI, stolarz Państwowego Przedsiębiorstwa Budowlanego Nr 11. Wprowadził wiele pomysłów racjonalizatorskich, przynoszących olbrzymie oszczędności i w dalszym ciągu pracuje nad usprawnieniem pracy w budownictwie. M. in. tow. Kamzelski udoskonalił piły tarczowe, przystosowując je do seryjnego cięcia materiałów.

3. TOW. FRANCISZEK ALBEKIER, sekretarz Komitetu Zakładowego PZPR „Portorobu" w Gdyni. Cieszy się dużym szacunkiem wśród robotników portowych ze względu na swą obecną pracę partyjną i przeszłość rewolucyjnego działacza robotniczego. Pod jego kierownictwem organizacja partyjna „Portorobu" i cała załoga robotnicza osiągnęły poważne sukcesy przez zwiększenie tempa przeładunków i usprawnienie obsługi statków.

4. TOW. JÓZEF JANKOWSKI, 57-letni kotlarz Stoczni Gdańskiej zdobył zaszczytny tytuł przodownika pracy w 4 etapach współzawodnictwa. Wykonuje normę roboczą średnio w 137%. Tow. Jankowski należy do wybitnych i zasłużonych robotników Stoczni Gdańskiej.

5. TOW. JAN KIEWLICZ, nauczyciel, jeden z najlepszych i najbardziej oddanych pracy wykładowców wieczorowych kursów szkoleniowych gdańskiej organizacji partyjnej. Niestrudzenie pracuje nad kształtowaniem świadomości socjalistycznej licznych uczestników kursów szkolenia partyjnego i przyswojeniem przez nich wiedzy marksistowsko leninowskiej.

6. TOW. HELENA DROZDEK, sekretarz Komitetu Gminnego PZPR w Straszewie, pow. Sztum, cieszy się wielkim autorytetem i sympatią mało- i średniorolnych chłopów swojej gminy. Pod jej kierownictwem gminna organizacja partyjna mobilizuje pracujących chłopów do walki z miejscowymi wyzyskiwaczami i otacza opieką robotników rolnych w PGR.

7. TOW. MARCELI ŻYRO, przodujący robotnik kuźni Stoczni Gdyńskiej. Dla usprawnienia wykonywanej pracy udoskonalił niektóre narzędzia kowalskie, co ułatwia obecnie wykonywanie zadań, usprawnia i znacznie przyśpiesza produkcję.

8. TOW. TADEUSZ SKOLIMOWSKI, od roku jest przewodniczącym rady zakładowej w GUM w Nowym Porcie. Na stanowisku tym zdobył wielką popularność wśród robotników portowych. Tow. Skolimowski szczególną uwagę zwraca na rozwój współzawodnictwa, opiekuje się przodownikami i racjonalizatorami pracy.

9. TOW. STANISŁAW HAŃĆ, kowal, racjonalizator Stoczni Gdańskiej. Znacznie uprościł wykonywanie matrycy, służącej do produkcji śrub i nitów. Za swój pomysł tow. Hańć otrzymał 60 tysięcy złotych premii. Wynalazek jego wydatnie usprawnia prace związane z budownictwem okrętowym.

10. TOW. STANISŁAW CIOŁEK, przodownik pracy Warsztatów Głównych PKP w Gdańsku—Zawiślu. Od czerwca 1948 r. jest przodownikiem pracy, kiedy to osiągnął 135% normy przy naprawach i odbudowie taboru kolejowego. Na tym samym wysokim poziomie pracy tow. Ciołek utrzymuje się do chwili obecnej.

„ZADANIEM PARTII KOMUNISTYCZNYCH I ROBOTNICZYCH W KRAJACH DEMOKRACJI LUDOWEJ JEST JESZCZE BARDZIEJ UMACNIAĆ JUŻ OSIĄGNIĘTĄ JEDNOŚĆ KLASY ROBOTNICZEJ, WZMACNIAĆ POWSTAŁE TAM JEDNOLITE ORGANIZACJE ZWIĄZKOWE, SPÓŁDZIELCZE, KOBIECE, MŁODZIEŻOWE I INNE."

(Z rezolucji II narady Biura Informacyjnego Partii Komunistycznych i Robotniczych).

SYMBOL ZJEDNOCZENIA

Gdy z początkiem ubiegłego roku rozpoczęły się przygotowania do założenia stępki pod 2 pierwsze rudowęglowce, wielu ludzi nawet spośród robotników w Stoczni Gdańskiej z obawą myślało o trudnościach, jakie ich czekają, wielu obawiało się, że nie sprostają zadaniu. Prawda, wykonali już niejeden poważny remont, niejeden wrak przemienili na powrót w piękny, nowy statek, niejeden dawny wojenny ścigacz przeobrazili w nowoczesny frachtowiec, służący celom pokojowym, ale żeby tak nowy statek, od dna po kominy, od początku do końca?

Wahali się, kręcili głowami, nie dowierzali własnym siłom...

I wówczas — od organizacji partyjnej usłyszała załoga głos otuchy i zachęty, ufności i przekonania:

„Nie lękajmy się trudności. Nie zapominajmy, że wyolbrzymiają je ci, których życzeniem jest, by na naszych stoczniach nie powstawały nowe okręty. Ale wola i zapał klasy robotniczej zwyciężą. O naszej pracy i pokonaniu trudności będzie pamiętać partia. Damy radę".

4 kwietnia 1948 roku zostały założone stępki pod 2 pierwsze rudowęglowce.

Skończył się okres wahań i niepewności. Początek był zrobiony. **„Pokażmy co umiemy"** — postanowili robotnicy.

Mobilizowała ich do pracy organizacja partyjna, której kierownictwu poddawali się wszyscy, widząc jej zapał, zdecydowaną postawę i wiarę w siły i zdolności robotników.

Praca odbywała się zrazu tylko na pierwszym statku. *„Jak się na jednym przyuczymy* — mawiali zatrudnieni tu kadłubowcy — *to na drugim robota pójdzie łatwiej, sprawniej, szybciej"*. I tak rósł w oczach „Sołdek".

W lipcu ub. roku ekipy kadłubowców podjęły roboty na drugim statku — i to od razu intensywnie, szczerze, „na 102". *„Umiemy więcej, potrafimy więcej, to i udowodnimy na co nas stać"* — mawiali monterzy, zakładając poszycie dna, pokłady i grodzia.

BĘDZIE „JEDNOŚĆ ROBOTNICZA"

Dzwoniły blachy, biły młoty, syczał płomień spawalniczy, ale w chwilach ciszy czy przerwy obiadowej wszyscy robotnicy partyjni i bezpartyjni rozmawiali o tym, co było najważniejsze, bez czego nie byłoby ani ich statku, ani zapału do jego budowy: *„Wiesz, będzie wreszcie jedność między robotnikami. Tego samego chcemy, nad tym samym pracujemy, o to samo — o rząd robotniczy, o władzę ludu, o socjalizm — walczyliśmy tyle lat, ty z PPS i ja z PPR — po co więc rozdział między nami? Wśród robotników nie było go nigdy, a ci wrogowie, co go chcieli stworzyć, musieli wreszcie odejść z kierownictwa partii"* I robociarskie dłonie stoczniowców, PPR-owców i PPS-owców, zwierały się w braterskim uścisku, by dać wyraz zjednoczeniu, które już się przygotowywało i niebawem miało nastąpić.

O terminie Kongresu Zjednoczeniowego dowiedzieliśmy się w rocznicę Wielkiej Rewolucji Październikowej — mówi tow. Retz. — **Roboty przy kadłubie drugiego statku mieliśmy jeszcze na jakieś 3, 4 miesiące. Po wspólnym zastanowieniu się jak najlepiej uczcić obydwa wielkie wydarzenia — rocznicę Rewolucji, która otworzyła drogę do socjalizmu w kraju Rad i Kongres Zjednoczeniowy, który przyspieszy nasz marsz do tego samego celu — postanowiliśmy tak zabrać się do roboty, by na dzień Zjednoczenia, a więc na 2 miesiące przed terminem drugi statek mógł spłynąć na wodę".**

* * *

Dziś, po upływie roku, na Stoczni Gdańskiej nikt już nie pamięta, kto był autorem projektu nazwania nowego statku mianem **„JEDNOŚĆ ROBOTNICZA"**. *„Wiecie* — opowiadają I i II sekretarz Komitetu Zakładowego PZPR — *to wyszło tak jakoś na zebraniu egzekutywy komitetu. Stocznia żyła wtedy w radosnym oczekiwaniu Kongresu. Cały entuzjazm i zapał wyraził się w budowaniu rudowęglowca. Wszyscy robotnicy, partyjni i bezpartyjni, myśleliśmy wówczas tylko o tej jedności i czuliśmy, że każdy wbity w kadłub statku nit tę jedność spaja i umacnia. — Dlatego postawiony przez jednego z towarzyszy wniosek, by nazwać statek mianem „Jedność Robotnicza" wydawał się nam nie jego własnym projektem, lecz po prostu trafnym wyrażeniem tego, co czuła i czego chciała cała załoga stoczni".*

Tow. Fornalska dokonuje chrztu statku

Dzięki zapamiętałej, ofiarnej pracy wielu ludzi, konstruktorów i techników, kreślarzy i traserów,

W OPARCIU O MASY
pomnożymy siłę Polski Ludowej na morzu

Mimo niewątpliwych osiągnięć w odbudowie stoczni, datujących się jeszcze z lat 1945—1948, już wtedy widoczne było, że rozbicie ruchu robotniczego wpływało hamująco na rozwój budownictwa okrętowego, utrudniało prawidłowe rozstawienie fachowców, szkolenie zawodowe itp. Toteż załoga stoczniowców z radością powitała zjednoczenie partii robotniczych, widząc w nim źródło swej siły twórczej i utorowanie drogi do dalszych, coraz większych osiągnięć.

I rzeczywiście, właściwy rozwój organizacji partyjnej i produkcji stoczni datuje się od chwili zjednoczenia ruchu robotniczego. Od tego czasu szybkim tempem ruszyła produkcja, nowego rozmachu nabrało współzawodnictwo, z dnia na dzień rósł autorytet partii i jej wpływ na tok pracy zakładu. Statki, montowane przed zjednoczeniem niejednokrotnie nawet z pewnym opóźnieniem, dzięki wysiłkom naszej partii, która mobilizowała stoczniowców do podniesienia wydajności pracy, zaczęły rosnąć w szybkim tempie i spływać na wodę często przed zaplanowanymi terminami. S/s „Sołdek" wszedł już do eksploatacji, a w ślad za nim w dniu dzisiejszym popłynie w morze rudowęglowiec „Jedność Robotnicza".

Przedterminowym ukończeniem pracy przy tym statku załoga nasza postanowiła uczcić 70 rocznicę urodzin towarzysza Stalina. Zwycięstwo polskiej klasy robotniczej, które symbolizuje piękna nazwa „Jedność Robotnicza" zawdzięczamy bowiem Jego naukom, zawdzięczamy temu, że wzorowaliśmy się na nieugiętej walce tow. Stalina z wszelkimi wypaczeniami marksizmu-leninizmu, z rozbijaczami ruchu robotniczego, z frakcjami i opozycjami wewnątrzpartyjnymi. Naszą „Jednością Robotniczą" załoga Stoczni Gdańskiej składa w dniu dzisiejszym hołd genialnemu wodzowi mas pracujących świata.

Osiągnięcia produkcyjne brygad stoczniowych są wynikiem i jednocześnie dowodem tego, że zjednoczona organizacja partyjna stała się prawdziwym kierownikiem załogi. Przedterminowo zostały założone stępki pod holowniki pełnomorskie, pod „Lewanty", pod lugrotrawlery, drobnicowce itd, a wiele jednostek spłynęło na wodę na długo przed ustalonym czasem.

W wyniku rozwoju współzawodnictwa pracy nierzadko notuje się na stoczni przekroczenie norm produkcyjnych o 80, 90 a nawet 100%. Równocześnie wzrosły zarobki robotników, sięgając niekiedy 200% w porównaniu z rokiem ubiegłym. Około 60 naszych racjonalizatorów, w tym wielu towarzyszy partyjnych, obniża koszty i usprawnia przebieg produkcji.

Wszystkie te i wiele innych osiągnięć można uważać za wynik zjednoczenia ruchu robotniczego.

Sukcesy te nie przyprawiają nas jednak, jak to nazywał tow. Stalin o „zawrót głowy". Wiemy, że wróg nie śpi. Że przyczajony czeka na każdą okazję, na każdy moment osłabienia naszej czujności, by z ukrycia szkodzić w naszej pracy. Przykład zdrady trockistowskiej bandy Tito, procesy Rajka i Kostowa, a wreszcie fakty ujawnione przez III Plenum KC stawiają przed nami zadanie jaknajwiększego zaostrzenia rewolucyjnej czujności naszej organizacji partyjnej i pogłębienia osiągniętej jedności. Stawiają zadanie wzmożenia troski o bezpieczeństwo naszego zakładu pracy. W ogniu ostrej krytyki i samokrytyki przełamujemy dotychczasowe błędy w stylu pracy partyjnej i coraz silniejszymi więzami łączymy organizację partyjną, jej kierownictwo z masą robotniczą. Rośnie w ten sposób siła nasza. Wzmacnia się i rozszerza krąg aktywu partyjnego. Jednocześnie wzrasta dyscyplina i wydajność pracy, wzrasta w naszej partii i w całej załodze, poczucie współodpowiedzialności za bezpieczeństwo i wyniki produkcyjne naszej stoczni.

Dziś w rocznicę zjednoczenia z dumą możemy oświadczyć, że silna jednością, wzbogacona doświadczeniem i uzbrojona dorobkiem III Plenum nasza organizacja partyjna poprowadzi załogę stoczniową drogą dalszych coraz większych osiągnięć do wzmocnienia morskiej gospodarki Polski Ludowej.

JULIAN JASIŃSKI
sekretarz Komitetu Zakładowego PZPR Stoczni Gdańskiej.

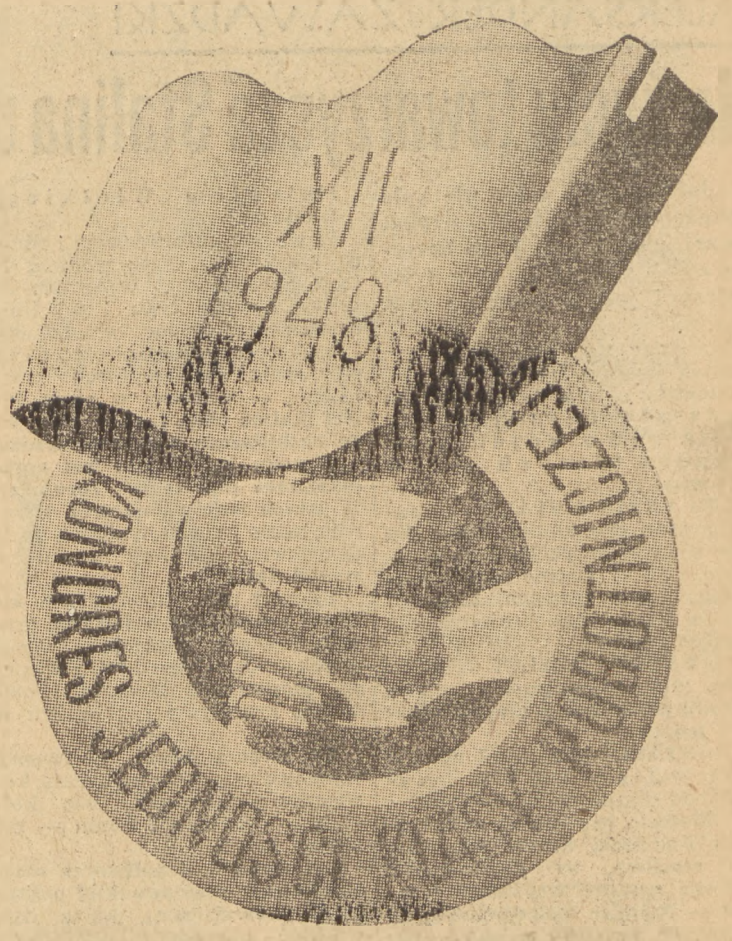

W WALCE I PRACY

Wcielamy w życie uchwałę rządu
O POMOCY RYBAKOM

Po zjednoczeniu ruchu robotniczego organizacja partyjna półwyspu Helskiego zwróciła baczną uwagę na usunięcie trudności bytowych rybaków. Spraw, wymagających rozwiązania było bardzo dużo. System podatkowy w odniesieniu do rybaków był niesłuszny, bo traktował jednakowo właściciela kutra i najemnego rybaka oraz biedaka łódkowego; zaopatrzenie w sieci i sprzęt było niewystarczające; sklepy spółdzielcze były opanowane przez spekulantów, brak było świetlic, książek i gazet.

Organizacja partyjna przystąpiła do kolejnego rozwiązywania tych trudności. Największy nacisk położono na sprawy podatkowe i pomoc rybakom.

Po uchwale rządu z dnia 8 marca b.r. o pomocy rybakom praca organizacji polegała na uświadamianiu rybaków o treści uchwały i dopilnowaniu, by rybak mógł w pełni korzystać z jej dobrodziejstw. W rezultacie sytuacja materialna rodzin rybackich poprawiła się wydatnie.

Dużo pracy włożono w akcję kulturalno-oświatową. Domy rybackie w Jastarni, na Helu i we Władysławowie są tego najlepszym dowodem. Usprawniono pracę gminnej spółdzielni Samopomocy Chłopskiej przez usunięcie spekulantów w rodzaju ob. Lewandowskiego, a postawiony na jego miejsce tow. Pedzimąż prowadzi spółdzielnię ku zadowoleniu ludności. Partia pomogła rybakom helskim w stworzeniu spółdzielczego ośrodka zdrowia. Z szeregów organizacji partyjnej usunięto właścicieli przedsiębiorstw rybackich, wyzyskujących siły najemne. Rosły szeregi partyjne.

Walka o poprawę bytu rybaków łączyła się z walką o plan połowów. W rezultacie organizatorskich wysiłków partii plan połowów na rok bieżący zostanie wykonany przez rybaków półwyspu z nadwyżką.

ALOJZY WOCH
I sekretarz Komitetu Gminnego PZPR w Jastarni.

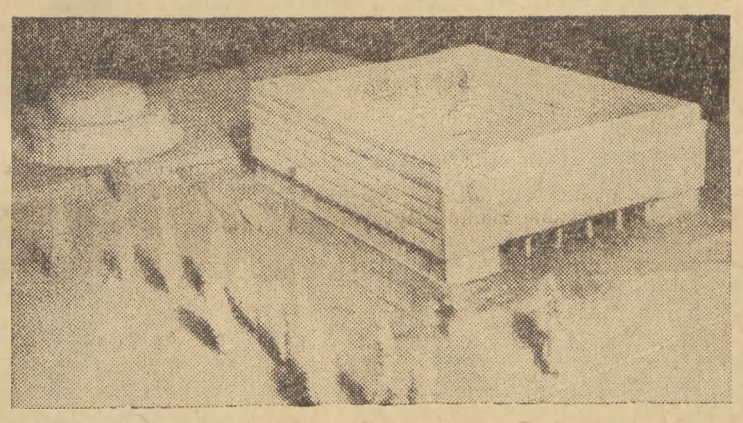

Makieta Domu władz centralnych Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Idziemy drogą po której tow. Stalin
prowadził chłopów radzieckich

W dniu 15 grudnia cała polska klasa robotnicza obchodzi swoje radosne święto — pierwszą rocznicę powstania Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. My PZPR-owcy, członkowie rolniczej spółdzielni produkcyjnej w Nebrowie Małym, powiatu kwidzyńskiego, dzielimy tę radość ze wszystkimi towarzyszami i całym światem pracy w Polsce. Już od maja 1949 roku istnieje nasza spółdzielnia, stworzona z inicjatywy naszej organizacji partyjnej. Mamy już 13 koni, 14 świń ,14 krów i stale kupujemy nowy inwentarz. Z 18 dawnych gospodarzy, obecnych członków spółdzielni nie ma nikogo, kto by chciał wrócić do dawnego borykania się na indywidualnym gospodarstwie. Wiemy, że nasza spółdzielnia i wiele innych spółdzielni produkcyjnych powstały dzięki zwycięstwu leninowskiej linii w ruchu robotniczym. PZPR wytknęła jasną linię rozwojową wsi polskiej, a my, idąc po tej drodze osiągamy coraz lepsze warunki życia.

Sam Kongres Zejdnoczeniowy też dał nam dużo wskazówek w pracy. Było tam powiedziane, że postęp i rozwój do socjalizmu odbywać się musi w ostrej walce klasowej. Jest u nas we wsi taki bogacz Lisiński, który naszego towarzysza Króla odmawiał od wstąpienia do spółdzielni, tak że ten przeląkł się i nie przystąpił, a teraz żałuje i w Glinkach, gdzie obecnie mieszka, pierwszy chce organizować spółdzielnię produkcyjną. Oczywiście i inni bogaci chłopi są wrogami uspołecznienia gospodarki rolnej, ale nauka Kongresu Zjednoczeniowego i pomoc Komitetu Powiatowego partii umocniły towarzyszy w przekonaniu o słuszności naszych zamiarów.

Obecnie coraz więcej ludzi przekonywuje się do naszej pracy.

Członkowie spółdzielni produkcyjnej w Nebrowie Małym wiedzą, że każdy rok następny będzie coraz lepszy. Ale wiemy również, że wróg nie śpi. Uchwały III Plenum przekonywują nas o tym jeszcze dobitniej. Dlatego coraz mocniej będziemy pracować dla dobra naszej spółdzielni, coraz energiczniej zwalczać wszystkich, którzy by chcieli jej szkodzić. Idziemy drogą, którą tow. Stalin prowadził radzieckich chłopów do ich dzisiejszego dobrobytu. Wzorując się na nich i my zbudujemy swe szczęśliwe jutro.

IRENA JAWOROWICZ
sekretarz Podstawowej Organizacji Partyjnej przy Spółdz. Produkcyjnej w Nebrowie Małym.

„KAŻDA ORGANIZACJA PARTYJNA MUSI WALCZYĆ NIEUGIĘCIE O CZYSTOŚĆ SZEREGÓW I O IDEOWĄ POSTAWĘ SWYCH CZŁONKÓW. NALEŻENIE DO PARTII — TO NAJWYŻSZY ZASZCZYT, KTÓREGO KAŻDY CZŁONEK PARTII MUSI OKAZAĆ SIĘ GODNYM PRZEZ WZOROWE WYKONYWANIE SWYCH OBOWIĄZKÓW. KRYTYKA I SAMOKRYTYKA — TO POTĘŻNY ORĘŻ WYCHOWANIA MAS CZŁONKOWSKICH PARTII, ORĘŻ WALKI O SŁUSZNĄ LINIĘ PARTII. PARTIA JEST ROZUMEM, HONOREM I SUMIENIEM KLASY ROBOTNICZEJ".

(Z deklaracji ideowej PZPR)

robotników i inżynierów, takich monterów jak **Nowicki, Ptasiński i Labuda**, takich niterów jak **Wysocki, Myśliński i Warot** z brygady młodzieżowej i takich cieśli okrętowych jak **Warkusz i Hilar, s/s „Jedność Robotnicza" spłynęła na wodę na 3 dni przed terminem zobowiązania, 12 grudnia ub. roku.**

Nad czerwono zaminiowanym kadłubem, spływającym powoli z odbudowanego równocześnie doku pływającego, matka chrzestna statku, 77-letnia tow. Fornalska, której córka, Małgorzata, poświęciła swe życie i zginęła na posterunku walki o wolną Polskę, o władzę ludu, o jedność robotniczą, powiedziała wówczas kilka prostych słów: **„Ja ciebie chrzczę, cudowne dziecko stoczniowców, imieniem „Jedność Robotnicza". Pływaj długo, szczęśliwie, obwieszczając robotnikom całego świata, że robotnicy polscy budują kraj socjalizmu. Nieś sławę jedności robotniczej po morzach całego świata".**

Tych kilka wzruszających słów sędziwej matki chrzestnej zapadło głęboko w serca stoczniowców. **„Tak — o to przecież idzie, by jedność wypracowana rękami polskich robotników, promieniowała jak najdalej, by mobilizowała ludzi pracy do walki o socjalizm na całym świecie. „Jedność Robotnicza" stoczniowców musi dopomóc w tym dziele, nowy statek musi jak najprędzej popłynąć w świat, na otuchę i pokrzepienie robotnikom portów francuskich czy angielskich, dalekiej Afryki czy Azji".**

NA ROCZNICĘ ZJEDNOCZENIA

„Na was pora, weźcie się mocno w garść, towarzysze z wyposażenia, pokażcie teraz co wy umiecie — uśmiechali się kadłubowcy do swoich kolegów rurarzy i ślusarzy. — *Myśmy swoje przy „Jedności" odrobili, czekają na nas dalsze statki, a teraz zobaczymy, kiedy „Jedność" popłynie w pierwszy rejs. Podobno dopiero w lutym 1950 r. No, no, długo będzie musiała babcia Fornalska czekać na realizacje swoich słów".*

Ale nowa, Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, nie napróżno uświadamiała robotników stoczniowych o znaczeniu socjalistycznego współzawodnictwa pracy, nie napróżno na wykładach i zebraniach organizacji partyjnej mówiono o doświadczeniach racjonalizatorskich i osiągnięciach produkcyjnych robotników radzieckich.

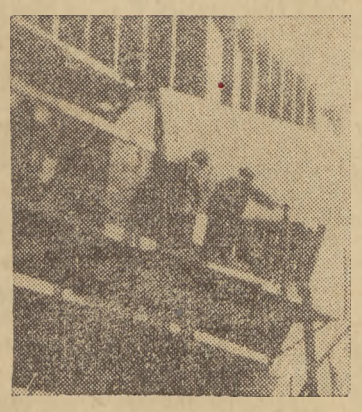

Montaż blach poszycia

* * *

Rurarz — brygadzista **Cenowa**, cały czas uważał, że prace wyposażeniowe rozpoczyna się zbyt późno. „Wszystkie rurociągi drenażowe powinny być zrobione jeszcze na pochylni. Rurarze powinni pracować już wtedy, gdy monterzy zakładają poszycie i budują grodzia".

Remski i Piszora śmieli się: **„Tyś kładł rury już na stępkę — tak ci pilno"**, ale sami spieszyli się i popędzali ciągle swego młodego kierownika tow. Stockiego: **„No, idźcie do Komitetu, powiedzcie, że przysłane plany są niedokładne, że nie uwzględniono w nich zawor"**, albo znów: **„Wołajcie, że najwyższy czas przysłać śrubę okrętową, że czekamy na maszynę, że jak nie przyślą zaraz, to nie skończymy na czas".**

Wszyscy stoczniowcy, również i bezpartyjni, już dawno zrozumieli, że na trudności, na kłopoty, na opóźnianie terminów dostaw, na brak takich czy innych elementów konstrukcyjnych — **zawsze zaradzi partia.**

I nie mylili się. Interwencje partii zawsze odnosiły skutek, bo Komitet Zakładowy stale informował się o przebiegu montażu statku, bo na zebraniach organizacji partyjnej dyskutowano sposoby przełamania trudności, bo zabiegano o najlepsze warunki pracy, o likwidację przerostów biurokratycznych, o realizację pomysłów racjonalizatorskich, o właściwe skalkulowanie norm pracy.

A robotnicy pracowali coraz lepiej, coraz ofiarniej, coraz wydajniej. I stopniowo, gdy w ramach Czynu 1-majowego i dalszych zobowiązań zwodowano pozostałe rudowęglowce, gdy wreszcie „Sołdek" był niemal gotów do podjęcia czynnej służby — na stoczni coraz częściej padały uwagi: **„A gdybyśmy tę naszą „Jedność" wykończyli wcześniej, a gdyby tak mogła ona w I-szą rocznicę Zjednoczenia popłynąć na morze i, zgodnie ze słowami Fornalskiej, obwieścić światu, że „polscy robotnicy budują kraj socjalizmu?"**

Dodatkowego bodźca dodała stoczniowcom zbliżająca się 70 rocznica urodzin tow. Stalina, wielkiego nauczyciela międzynarodowej klasy robotniczej, którego życie i dzieło są drogowskazem Zjednoczonej Partii i mas pracujących w ich walce o jasną, szczęśliwą przyszłość, o socjalizm.

Przedterminowym ukończeniem statku, załoga stoczni dała wyraz czci i wdzięczności dla Wodza ZSRR i całej postępowej ludzkości, wielkiego Przyjaciela Polski, dzięki któremu w oparciu o 500-kilometrowy pas Wybrzeża, możemy rozwijać naszą pokojową pracę na morzu i na własnych stoczniach budować własne polskie statki.

ZROBILIŚMY!

Robotnicy pracujący przy „Jedności" pogrążeni w robocie, przestali reagować na wołanie syren stoczniowych. *„Stocki, pilnuj tylko, żeby sprawozdania i raporty szły planowo do partii. — Tam zatroszczą się o terminowe dostawy wszystkich pozostałych drobiazgów, — uzgodnia dostawe mebli, sprzętu i wyposażenia technicznego okrętu. My tylko róbmy".* Nie mają nawet czasu opowiadać o swej pracy.

Za nich wszystkich jednak: Dejnów i Zandrów, Plisikowskich i Kowalskich, ślusarzy i stolarzy, malarzy i instalatorów mówią ich karty robocze.

„Montaż blach ochronnych: przewidzianych godzin 52. Plisikowski wykonał tę pracę w 28 godzin. Bernard Nurek miał zmontować nawiewnik w kuchni okrętowej przez dwie godziny, zużył na tę pracę 1 godzinę. Przeróbka greetingu w maszynowni wymagała 8 godzin ale robotnik Wiśniewski potrafił ją wykonać w 4 godziny. 44 godziny czasu pozostawiono Kowalskiemu na wmontowanie zasuwanych drzwi do zasobni węglowej, ale jemu wystarczyły 32. Ich praca — i wielu, wielu innych sprawiła, że na s/s „Jedność Robotnicza" dumnie powiewa dziś po raz pierwszy wzniesiona bandera".

Stosy kart roboczych, do potwierdzenia i kontroli, leżą na stole tow. Radomskiego z Inspekcji Technicznej. W tych kartach, w widniejących w nich cyfrach mieści się wykonanie tysięcy najróżnorodniejszych prac, mieści się przygotowanie i kompletne wyposażenie statku do służby dla kraju. Karty te zawierają w sobie cały trud robotników, cały wysiłek techników, inżynierów, planistów, kalkulatorów. Te karty robocze, **ŚWIADCZĄ O ENTUZJAZMIE ODBUDOWUJĄCYCH I DŹWIGAJĄCYCH NASZ KRAJ MAS PRACUJĄCYCH I SĄ WYRAZEM WIELKOŚCI, CAŁY NARÓD DO WIELKICH CZYNÓW MOBILIZUJĄCEJ PARTII. SĄ ONE RÓWNIEŻ PIĘKNYM ŚWIADECTWEM, ŻE WIELKIE NAUKI TOW. STALINA WYDAJĄ U NAS BOGATE OWOCE, ŻE KLASA ROBOTNICZA WYBRZEŻA, ŻE POLSCY STOCZNIOWCY POTRAFIĄ KORZYSTAĆ Z WZORÓW RADZIECKICH I POTRAFIĄ STOSOWAĆ RADZIECKIE METODY W SWEJ PRACY, BUDUJĄCEJ FUNDAMENTY POLSKI SOCJALISTYCZNEJ.** (hace)

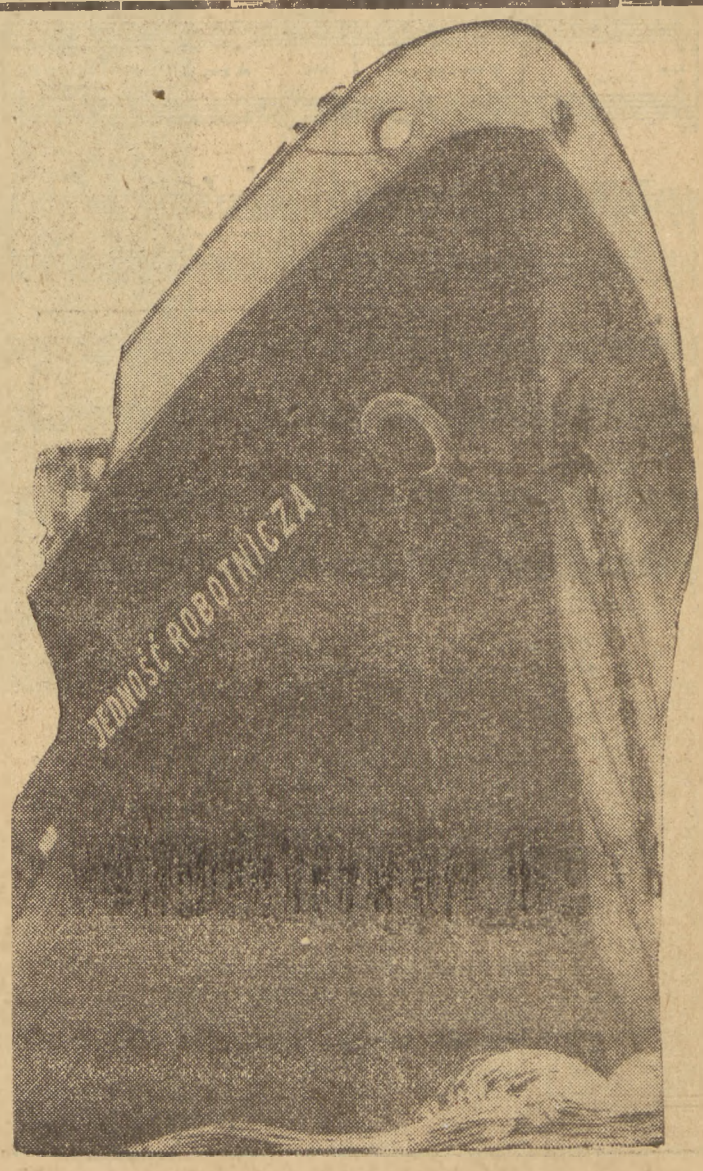

ALEKSANDER ZAWADZKI

Na życiu towarzysza Stalina uczymy się walczyć i zwyciężać

„Jeśliby życie moje nie było poświęcone sprawie klasy robotniczej, uważałbym je za bezcelowe“ — oto jak na swe życie patrzy i jak je pojmuje tow. Stalin.

Wzorując się na życiu tow. Stalina uczymy się żyć, walczyć i budować — **na Jego życiu będą się uczyły pokolenia rewolucjonistów i budowniczych socjalizmu.**

...To **LENIN i STALIN** od zarania swej działalności współdziałali z polskim ruchem robotniczym, stali w obronie narodu polskiego przed uciskiem caratu i głosili hasło samookreślenia dla narodu polskiego.

To **LENIN i STALIN** uznali w roku 1918 **„nienaruszalne prawa narodu polskiego do niepodległości i jedności“.**

To **STALIN** powiedział nam w roku 1943, gdy kraj nasz krwawił pod okupacją hitlerowską:

„Możecie być pewni, że Związek Radziecki uczyni wszystko, co możliwe, by przyśpieszyć klęskę naszego wspólnego wroga — Niemiec hitlerowskich, by utrwalić przyjaźń polsko - radziecką i dopomóc ze wszystkich sił w odbudowie silnej i niepodległej Polski“.

To **STALIN** na czele delegacji ZSRR w Poczdamie stanowczo bronił i obronił dziejowo słuszną i sprawiedliwą sprawę zwrócenia Polsce jej prastarych ziem piastowskich z granicami na Odrze i Nysie Łużyckiej, a w tymże roku do delegacji polskiej w Moskwie z właściwą mu skromnością i głębokim wyczuciem psychiki narodu polskiego powiedział:

„Nie żądamy, abyście nam wierzyli na słowo... Sądźcie i ustosunkujcie się do nas według czynów naszych, na zasadzie stosunku, jaki będziemy mieli do narodu polskiego“.

Poszły za tymi słowami dalsze pełne głębokiej przyjaźni i zrozumienia czyny Stalina w stosunku do Polski Ludowej i narodu polskiego.

... Imię Wielkiego Stalina jest nieodłącznie związane z imieniem Wielkiego Lenina.

W walce z reformizmem i zdradą marksizmu przez wodzów II Międzynarodówki, w walce o partię nowego typu i jej linię działania, w duchu odrodzonego i genialnego, zastosowanego do nowej epoki, rewolucyjnego marksizmu — **widzimy w ciągu 10-leci Stalina obok Lenina, jako jego najbliższego współpracownika.**

W roku 1917 **Stalin jest organizatorem powstania zbrojnego. W latach wojny domowej,** wszędzie, gdzie było najtrudniej, gdzie decydowały się losy rewolucji, **stawał Stalin.**

Tworzył plany strategiczne, **kierował operacjami bojowymi,** gromił Wrangla, Denikina, armie interwentów i agenturę Trockiego, zaopatrywał Moskwę i inne centra przemysłu i rewolucji w chleb

Był twórcą Armii Czerwonej, wychowawcą i kierownikiem komisarzy wojskowych, bez których — jak mówił Lenin — nie byłoby armii.

Był duszą i współtwórcą marksistowsko - leninowskiej polityki narodowościowej, która dała wolność narodom, uciśnionym przez carat, w tej liczbie i narodowi polskiemu.

Gdy nie stało Lenina, sztandar jego, sztandar marksizmu-leninizmu, sztandar Partii Bolszewickiej i Międzynarodówki Komunistycznej podniósł wysoko tow. Stalin.

...Pod wodzą Stalina, ZSRR z kraju przemysłowo zacofanego **stał się socjalistyczną potęgą przemysłową,** z kraju o nędznej, drobnej gospodarce chłopskiej — **krajem przodującej gospodarki rolnej,** krajem kołchozów - milionerów, krajem, gdzie szybko wyrównują się, przepaściste za rządów carskich, różnice między miastem i wsią, gdzie do najwyższych poziomów rozkwita **nauka, kultura i sztuka,** gdzie ta nauka, kultura i sztuka głęboko i szeroko przeniknęły na wieś.

Pod wodzą Stalina — ZSRR stał się krajem, gdzie rozkwitł **nowy, socjalistyczny stosunek do pracy** — współzawodnictwo, gdzie praca z przekleństwa dla ludzi stała się sprawą honoru, sprawą chwały, sprawą męstwa i bohaterstwa milionów obywateli radzieckich, krajem, gdzie przodujących robotników i kołchoźników, robotnice i kołchoźnice odznacza się najwyższymi odznaczeniami i godnością bohatera socjalistycznej pracy.

Pod wodzą Stalina — w gigantycznych zmaganiach nad socjalistyczną przebudową i w **budownictwie socjalistycznym wyrosły milionowe kadry nowych, radzieckich ludzi, bohaterów pracy** — uczonych, artystów, wynalazców i konstruktorów, utalentowanych dowódców Armii Radzieckiej, wyrosły wielkie zastępy nowej, z mas pracujących wyrosłej, radzieckiej inteligencji.

Pod wodzą Stalina została urzeczywistniona **moralno - polityczna jedność społeczeństwa radzieckiego i braterskie współżycie narodów ZSRR.**

Pod wodzą Stalina, Armia Radziecka rozgromiła największą potęgę militarną świata — armię hitlerowską, dobiła gada hitlerowskiego w jego legowisku — w Berlinie, uchroniła świat przed odrzuceniem jego rozwoju na setki lat wstecz, przyniosła wolność i niepodległość narodom Europy — w tej liczbie i narodowi polskiemu

W tym miejscu zapamiętajmy sobie, towarzysze, słowa Stalina, wypowiedziane do ludzi radzieckich w roku 1931:

„Zwolnić tempo — znaczy zostać w tyle. A ci, co zostają wtyle, są bici. My zaś nie chcemy być bici. Nie, nie chcemy. Pozostaliśmy w tyle poza przodującymi krajami o 50 — 100 lat. Musimy przebyć tę odległość w ciągu 10 lat. Albo tego dokonamy, albo zostaniemy zgnieceni“.

Taką drogą szedł ZSRR do swych historycznych zwycięstw pod wodzą Stalina.

STALIN — to ciągłość historyczna rewolucyjnej teorii i praktyki — naukowego socjalizmu, marksizmu - leninizmu.

STALIN — to bojowy sztandar klasy robotniczej, maszerujących ku socjalizmowi krajów demokracji ludowej.

STALIN — to natchnienie walczących o swe wyzwolenie społeczne i narodowe wyzyskiwanych świata kapitalistycznego i narodów kolonialnych, oraz walki o niepodległość małych narodów przeciwko zaborcom i ujarzmicielom imperialistycznym.

STALIN — to symbol równouprawnienia i braterstwa ludów.

STALIN — to symbol walki o trwały pokój, postęp i demokrację — przeciw imperialistycznym podżegaczom wojennym i reakcji kapitalistycznej.

STALIN — nauczył nas nierozdzielnego traktowania proletariackiego internacjonalizmu i patriotyzmu — umiłowania swojej ojczyzny.

(Z przemówienia wygłoszonego na I Kongresie Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej).

Kuta, miedziana kaseta z kolekcją papierosów monopolowych — dar pracowników Polskiego Monopolu Tytoniowego dla towarzysza Stalina.

STANISŁAW R. DOBROWOLSKI

Z perspektywy roku

Kiedy przed kilkunastu miesiącami coraz to szybszym krokiem poczęliśmy zbliżać się do ostatecznego zjednoczenia politycznego ruchu robotniczego w Polsce — zjednoczenia tego ruchu na rewolucyjnej płaszczyźnie marksizmu-leninizmu, nie było chyba w całym kraju człowieka, który by nie uświadamiał sobie wagi mającego nastąpić wydarzenia. Żywiołowym entuzjazmem powitały polityczną jedność polskiego proletariatu wszystkie nasze robotnicze środowiska, czcząc Kongres Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej zwielokrotnieniem wysiłku w pracy nad przedterminowym wykonaniem planów gospodarczych, podchwycili, wtórząc robotnikom, hasło współzawodnictwa pracy chłopi i pracująca inteligencja — **idea jedności rewolucyjnej klasy robotniczej stała się wielkim kołem napędowym nowego życia w Polsce.** Nie ulega wątpliwości, że pojęli również doskonale sens wielkiego wydarzenia i ci, dla których obce i wrogie są dzieła postępu — przeciwnicy demokracji i socjalizmu, lepiej lub gorzej zakapturzeni obrońcy kapitalistycznego ustroju krzywdy i niewolnictwa, kosmopolityczni agenci imperializmu. Pojęli, że to wydarzenie jest bodaj najdotkliwszym ciosem zadanym ich antyludowej, antynarodowej robocie.

Zrozumieli wówczas wszyscy, że uroczysty akt zjednoczenia rozdartego dotąd ruchu robotniczego w Polsce jest nie tylko wielkim triumfem polskiego proletariatu, ale i równie wielkim faktem w historii całego narodu.

Mamy już poza sobą rok od tamtych dni.

Byłożby możliwe to najwyższe napięcie sił produkcyjnych kraju, ku któremu bezustannie idziemy, bez postawienia przed klasą robotniczą wyraźnej, realnej wizji socjalistycznego jutra, bez ujawnienia i wyeliminowania z politycznego życia proletariatu tych nacjonalistycznych i prawicowych błędów, które obezwładniały nas w pracy nad wznoszeniem zrębów socjalistycznego ustroju, hamowały rewolucyjne procesy?

Byłożby możliwe w warunkach rozszczepienia politycznego ruchu robotniczego i zachowania miejsca w życiu politycznym dla reformistycznej prawicy, ujawnienie i sparaliżowanie działalności obcych, imperialistycznych agentur w naszym państwie — zdrajców i szpiegów prowadzących pospolitą zbrodniczą robotę, zwróconą przeciw najżywotniejszym interesom narodu?

Jasna, zdecydowana, klasowa postawa Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej otworzyła drogę dla socjalistycznej przebudowy wsi polskiej, do przyśpieszenia zjednoczenia ruchu ludowego, do powiązania tego ruchu najściślejszym sojuszem z rewolucyjnym proletariatem miejskim.

Zjednoczenie ruchu robotniczego znalazło również swoje odbicie w umysłach polskiej inteligencji, wpłynęło na przyśpieszenie procesów przekształcania się jej świadomości, otrząsania się z nabytych nałogów burżuazyjnego sposobu myślenia, a co za tym idzie zbliżyło tę inteligencję do postępowego ruchu robotniczo-chłopskiego, przyczyniło się **do powszechnego zjednoczenia wszystkich żywych i zdrowych sił narodu dla dzieła budownictwa ustroju sprawiedliwości, wolności i braterstwa, dla dzieła budowania pokoju w świecie.**

Zjednoczenie ruchu robotniczego w Polsce **jeszcze silniejszymi węzłami powiązało nas z narodami Związku Socjalistycznych Republik Rad, z bratnimi narodami ludowych republik, ze wszystkimi wreszcie ludami na świecie, walczącymi o zapewnienie powszechnego, trwałego pokoju.**

Czyż możliwe byłoby bez owych faktów, które się przed rokiem dokonały, ułożenie właściwych stosunków z młodą Demokratyczną Republiką Niemiecką, której narodziny tworzą przełom w dziejach europejskich stosunków, otwierają niezmierzone perspektywy dla budowania pokoju w Europie?

Nie sposób mi, jako pisarzowi pominąć w tym obrachunku wpływu politycznych wydarzeń z ubiegłego roku na rozwój naszego życia kulturalnego i artystycznego. Spójrzmy na pracę naszych teatrów, przysłuchajmy się dyskusjom na naszych zjazdach artystycznych — literatów, dramaturgów, plastyków pracowników filmu. **Język, jakim się tu przemawia jest, coraz bliższy ludowi, coraz bliższy najżywotniejszym interesom narodu — ma ambicję stać się językiem socjalistycznego realizmu.**

Zjednoczenie ruchu politycznego mas robotniczych w Polsce nie zawiodło nadziei narodu polskiego, było istotnie przełomem w naszym narodowym życiu, przełomem gwarantującym nieustanne dźwiganie się tego życia do pełnej realizacji wolności i sprawiedliwości.

I dlatego jego data stanowi epokę w naszym życiu.

NAS WOLĄ SWOJĄ STALIN WIÓDŁ

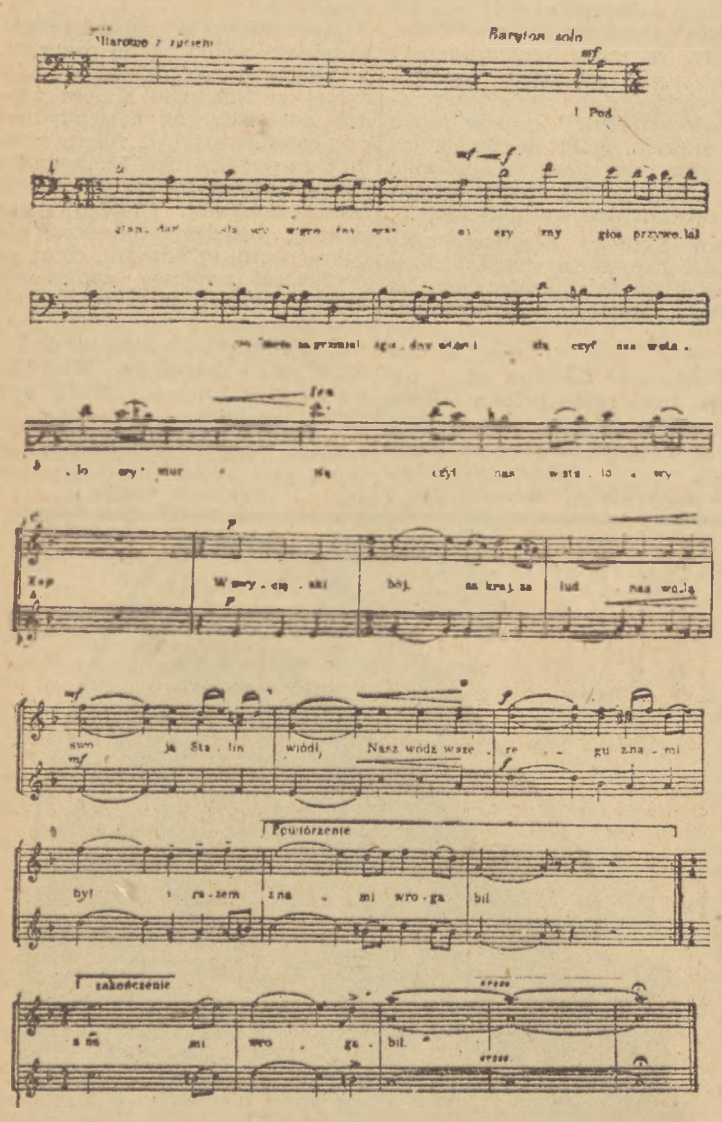

Pod sztandar sławy w groźny czas
Ojczyzny głos przywołał nas
i gromem zagrzmiał zgodny wtór
i złączył nas w stalowy mur.

Refren

W zwycięski bój, za kraj, za lud
nas wolą swoją Stalin wiódł.
Nasz wódz w szeregu z nami był
i razem z nami wroga bił.
Pod gradem kul, przy grzmocie dział
za Moskwę bój śmiertelny wrzał,
za Leningrad, za Stalingrad,
za Wisłę i za cały świat.

Refren

Za ciosem cios faszystów tłukł.
Zmiażdżony legł okrutny wróg!
Podnieśmy dumnie sztandar nasz,
pokoju i wolności straż!

Refren

Słowa — A. SURKOW
(Tłum.: J. TUWIM).

Dar „Portorobu“ świadczy o przywiązaniu robotników gdyńskich do generalissimusa Stalina

Nie potrzebuję chyba nikomu z towarzyszy przypominać, że 21 grudnia przypada 70 rocznica urodzin wielkiego wodza klasy robotniczej tow. Józefa Stalina — mówił przed kilkoma tygodniami na jednym z zebrań komitetu zakładowego gdyńskiego „Portorobu“ tow. *Albekier.* — *My robotnicy Wybrzeża mamy szczególny powód do godnego uczczenia tego dnia. Stalinowi przecież, jego genialnej strategii i Armii Radzieckiej zawdzięczamy wyzwolenie spod jarzma hitlerowskiego i trwałe ustanowienie naszej granicy nad Nysą, Odrą i Bałtykiem. Dlatego zastanówmy się, jaki upominek ofiarować tow. Stalinowi w darze, który by świadczył o naszej pracy i o naszej dla niego wdzięczności i miłości.“*

Nie tak łatwo wymyślić zaraz jakiś podarek, który by był godny wielkiego wodza mas pracujących, kochanego i czczonego przez wszystkich ludzi pracy na świecie. Toteż zebrani towarzysze dyskutowali gorąco. Krzyżowały się najrozmaitsze projekty i pomysły. „A może obraz — a może jakaś statuę“ — nie bardzo zgadzali się początkowo, ale jednego byli pewni: **należy ofiarować coś, co będzie symbolizowało pracę portową, co zobrazuje tow. Stalinowi jak pracują polscy robotnicy. „I to musi być praca naszych własnych rąk. To nie sztuka zebrać pieniądze i kupić za nie obraz artysty-malarza“** — dorzucali inni.

Aż nagle ktoś przypomniał sobie o Kaweckim. *„Prawda, przecież on maluje i rysuje trochę, podobno wcale nieźle. — No Kawecki, powiedz coś.“*

Tow. Józef Kawecki stropił się niemało. *„Wiecie, towarzysze, coś niecoś już tam dłubałem, ale gdziebym śmiał to ofiarować tow. Stalinowi. Chyba, żeby* — ... i tu wyciągnął z teczki maleńką płaskorzeźbę w drzewie, nad którą mozolił się ostatnio. — *Jak wam się to podoba?“*

Podobała się od razu. I dlatego postanowili, że ma wykonać w imieniu ich wszystkich coś podobnego. Płaskorzeźbę w drzewie, tyle, że większą i „żeby przedstawiała pracę robotników przeładunku portowego“.

Czasu na wykonanie pracy pozostawało niewiele, więc wszyscy ofiarowali się pomagać. Tow. Kawecki zastanawiał się nad projektem, a tymczasem ktoś wybrał piękne, dobrane wzorem deski lipowe, ktoś drugi zaniósł je do stolarni, stolarze zatroszczyli się o ich dokładne i równe sklejenie tak, żeby tworzyły jedną gładką płytę, 3 5 cm grubą. Gotowy projekt tow. Kawecki przedstawił w Wyższej Szkole Sztuk Plastycznych w Sopocie. W małej, bez drzwi i okien, ciemnej szopie, przy skromnym mieszkanku w Orłowie trudno wykonywać projekt w glinie. Toteż w Akademii Sztuk udzielono mu przez parę dni schronienia. Tu w Pawilonie Sztuki modelował swą płaskorzeźbę, przedstawiającą robotników portowych przy przeładunku towarów. 3 do 4 godzin dziennie spędzał w pracowni artystycznej, a kiedy pojawił się w „Portorobie“ w Gdyni, natychmiast sypały się pytania i uwagi:

„Uważaj, żeby było jak najlepiej... a pilnuj terminu... a idź prędzej do domu, póki jest dobre światło — już za ciebie zrobimy twoją robotę“. A i sekretarze tow.tow. Albekier i Miedziński ile razy zobaczyli Kaweckiego, informowali się gorliwie o postępy w pracy.

Model w glinie był gotów, więc zabrawszy go pod pachę, tow. Kawecki przystąpił, już w tej swojej szopie w Orłowie do pracy nad wykonaniem oryginału w drzewie. Niewiele miał narzędzi pod ręką, ale dawni towarzysze pracy ze stolarni w GUM przyszli mu z pomocą. *„Weź już na parę dni wszystkie potrzebne ci dłuta — ale zrób tak, żeby port gdyński nie potrzebował się wstydzić twojej roboty wobec generalissimusa Stalina.“*

I Kawecki robił. Własna ambicja, miłość, wdzięczność i przywiązanie do tow. Stalina, spotęgowane przez uczucie całej załogi sprawiało, że dłuto jakoś pewniej żłobiło w drzewie, że postacie płaskorzeźby występowały coraz wyraźniej.

Chcieli się koniecznie o rezultatach pracy Kaweckiego dowiedzieć współtowarzysze pracy. Ze względu na światło dzienne tow. Kawecki ślęczał nad płaskorzeźbą rankiem, a do pracy przychodził dopiero na drugą zmianę. Ale choć gwizdek oznajmiał „fajrant“ Czapiński, Zalrocki, Buda, Olasz i inni nie kwapili się z pójściem do domu. *„Czekamy na Kaweckiego* — mówili — *musimy się dowiedzieć jak tam z podarkiem dla Stalina.“*

Zachęcany przez wszystkich robotników, zawzięty w sobie Kawecki — zdążył z pracą na czas. W niedzielę wcześnie rano, gotowa płaskorzeźba znalazła się w Komitecie Wojewódzkim Partii w Gdańsku, skąd została wysłana do Warszawy na wystawę podarków. **„Zdaliście swój egzamin, towarzysza i artysty** — powiedział tow. Miedziński. — **„Zdaje się, że wygląda nienajgorzej“** — oświadczył skąpy w pochwałach tow. Albekier, ale wszyscy, którzy w Komitecie Wojewódzkim oglądali płaskorzeźbę, byli zdania, że jest to jeden z najpiękniejszych podarków. Spełni on swój cel: **będzie świadczyć tow. Stalinowi o przywiązaniu doń gdyńskich robotników portowych.** (hace).

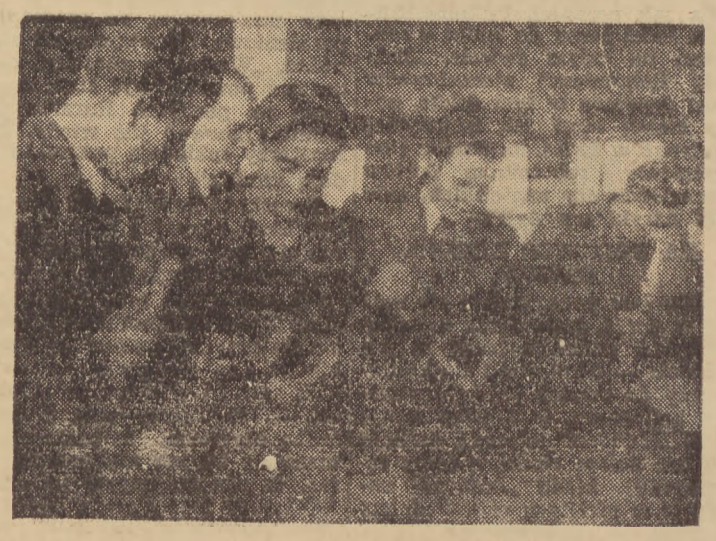

Uczniowie Stoczniowego Gimnazjum Mechanicznego zespołowo wykonali tow. Stalinowi upominek przedstawiający kompozycję koła zębatego i kotwicy.

Scentralizowanie akcji socjalnej

usprawnia należyte wykorzystanie funduszów

Sześć związków zawodowych, a mianowicie: pracowników państwowych, samorządowych, instytucji finansowych, sądów i prokuratury, służby zdrowia oraz nauczycielstwa, dążąc do lepszego wykorzystania funduszów na akcję socjalną, scentralizowało swoją działalność w tej dziedzinie. W terenie działają komisje na szczeblu powiatowym, których pracę koordynuje Komisja Okręgowa przy ORZZ.

Preliminarz budżetowy Okręgowej Komisji A. S. przy ORZZ w Gdańsku wynosił 63 mil. zł. Poszczególne pozycje budżetu obejmowały wydatki na: przedszkola, kolonie letnie, półkolonie, świetlice dziecięce, żłobki oraz stacje opieki nad matką i dzieckiem. Kredyty te — pomimo rozpoczęcia faktycznej działalności komisji od połowy maja br. — wykorzystane zostały w 100 procentach, a nawet w toku realizacji przekroczono preliminowane sumy, na co Komisja Główna przy CRZZ w Warszawie udzieliła swej aprobaty.

Kredyty na przedszkola wyniosły 36 milionów złotych. Prowadzono dwie placówki: przy MZKGG i Akademii Lekarskiej w Gdańsku, oraz stosowano tzw. odpłatność za dzieci w różnych przedszkolach na terenie województwa. Ogółem z akcji tej korzystało 1.146 dzieci. Na półkolonie rozchodowano 4,7 miliona zł., na prewentoria — ok. 2,5 mil. zł., na żłobki — ok. 6,4 mil. zł.

Stosunkowo najmniej wydano na Stacje Opieki nad Matką i Dzieckiem, bo niespełna 1,2 mil. zł. Opieką objętych zostało 15 dzieci, głównie w Gdańsku i Gdyni.

Z przytoczonych cyfr wynika, że scentralizowanie akcji socjalnej w ramach 6 związków dało już pewne pozytywne wyniki. Nie znaczy to jednak, że akcja nie wykazuje braków. Nie wszystkie, potrzebujące pomocy dzieci pracowników, korzystają z niej. Jest to zagadnienie niezmiernie trudne i wymaga dużej troski ze strony czynników, powołanych do prowadzenia akcji socjalnej. Komisjom powiatowym i okręgowym muszą okazywać rzetelną pomoc rady zakładowe i związki zawodowe. W tym celu należy przeszkolić personel techniczny referatów przy urzędach, przedsiębiorstwach i instytucjach oraz pracowników komisji na wszystkich szczeblach.

O tym, że sprawy te znajdują coraz więcej zrozumienia, świadczy wymownie fakt sporządzenia już teraz planu akcji na rok 1950 wg. instrukcji Komisji Centralnej, która niezależnie od tego koncentruje obecnie swoją uwagę na wypracowaniu nowych zasad i form działalności, mających na celu nadanie jednolitego kierunku akcji we wszystkich związkach zawodowych. Dotychczas bowiem poszczególne związki prowadziły ją dowolnie.

Chodzi o to, by w myśl intencji odnośnych ustaw akcja socjalna była planowa i ujednolicona, a przede wszystkim by fundusze zostały należycie wykorzystane.

B. W. Ś.

Nowa szkoła w Gdyni

wyrazem czci dla tow. Stalina

Dzień 21 grudnia — 70 rocznicę urodzin Wielkiego Stalina, uczczą mieszkańcy Gdyni założeniem kamienia węgielnego pod nową szkołę Towarzystwa Przyjaciół Dzieci. Gmach, projektowany przez inż. architekta Kienzlera stanie przy ul. Krasickiego. Całkowita kubatura budynku wyniesie ok. 21 tysięcy m³. Gmach składać się będzie z dwóch części. W jednej znajdą pomieszczenia sale wykładowe, w drugiej świetlica i sala gimnastyczna. Będzie to jeden z ładniejszych gmachów Gdyni.

Komitet budowy postanowił nazwać nową szkołę im. marszałka Konstantego Rokossowskiego. (i)

Koncert Filharmonii Bałtyckiej

poświęcony Fryderykowi Smetanie

Poemat symfoniczny „Obóz Wallensteina", należy do pierwszej epoki twórczej Smetany, charakteryzującej się wyraźnymi wpływami poematów programowych Liszta. „Obóz Wallensteina" powstał w Götteborgu i nie znamionuje jeszcze późniejszych cech stylistycznych twórcy „Sprzedanej narzeczonej".

W sensie języka muzycznego i środków wyrazu nie widać jeszcze tych szczególnych cech smetanowskiej inspiracji, która uczyniła go nieśmiertelnym twórcą narodowej muzyki czeskiej.

Uwertura „Libusza" powstała już w okresie, kiedy Smetana świadomie buduje styl narodowej czeskiej opery. „Libusza" była zgodnie z intencją twórcy, przeznaczona na dni uroczystości narodowych. Założenie to wycisnęło piętno na muzyce, która nosi cechy patosu i nie zawsze posiada dostatecznie przekonywujący szczery i bezpośredni wyraz. Za to w prawdziwym smetanowskim królestwie znaleźliśmy się przy słuchaniu fragmentów „Sprzedanej narzeczonej". Prostota, jasność, dowcip i pogoda uderzają z każdego taktu tej prawdziwie ludowej opery.

Po znakomitej i błyskotliwej uwerturze, wystąpili: Gruszczyńska - Dobrowolska — sopran, Szopski — tenor i Sauk — bas.

Gruszczyńska posiada dużą i wyrównaną skalę głosu, góra brzmi czysto, niskie nuty są dźwięczne i nośne, w średnicy słyszalny jest pewien metaliczny przydźwięk, tak, że poszczególne tony brzmią jakby podwójnie: dwiema barwami równocześnie. Nie jest to może zbyt rażące, ale wyraźnie uchwytne.

Szopski obdarzony jest dobrym głosem, nie włada nim jednak dostatecznie subtelnie, szczególnie jeśli chodzi o gradacje dynamiczne. Najwyższym jego tonom także towarzyszy pewien przydźwięk.

Kulturalne wrażenie wywarł Sauk; jego baryton nie posiada głębi, ale brzmi czysto.

Całość poprowadził Zygmunt Latoszewski. Szczególnie udane były fragmenty muzyczne ze „Sprzedanej narzeczonej", w pierwszym rzędzie uwertura.

ROBERT SATANOWSKI.

Gdańska Spółdzielnia Spożywców w okresie przedświątecznym zaopatruje szerokie rzesze świata pracy w wędliny i mięso. Na zdjęciu widzimy fragment sklepu rzeźniczo-wędliniarskiego GSS nr 81 we Wrzeszczu

Kursy dla radców zakładowych

Zarząd Okręgowy Związku Zawodowego Metalowców rozpoczął masowe organizowanie kursów związkowych w zakładach pracy. W ub. miesiącu zostały zakończone kursy dla radców zakładowych i mężów zaufania w Stoczni Gdańskiej i Zakładach Mechanicznych im. Gen. Świerczewskiego. Obecnie odbywa się kurs tego rodzaju w Stoczni Gdyńskiej, w którym uczestniczy 73 radców zakładowych. Wykłady odbywają się 3 razy w tygodniu po 2 godziny. Prelegentami są doświadczeni aktywiści związkowi.

W najbliższych dniach odbędą się dwa kursy dla radców zakładowych w Stoczni Gdańskiej i Zakładach Mechanicznych im. Gen. Świerczewskiego oraz międzyzakładowy kurs BHP.

Uroczyste posiedzenie

MRN Gdańska

Dnia 20 grudnia br. o godz. 10 w gmachu Ratusza Staromiejskiego w Gdańsku przy ul. Korzennej, odbędzie się uroczyste posiedzenie plenarne Miejskiej Rady Narodowej Gdańska.

Pierwsza część posiedzenia będzie poświęcona rocznicy urodzin generalissimusa Stalina.

Wystawa plastyków

w nowym lokalu TPPR w Gdyni

W 70 rocznicę urodzin generalissimusa Stalina w nowej świetlicy TPPR w Gdyni przy ul Mściwoja, otwarta zostanie wystawa obrazów i grafik Gdyńskiego Oddziału Zw. Polskich Artystów Plastyków. Wystawa obejmować będzie 30 do 40 prac, wyróżnionych przez komisję eliminacyjną (i).

DOKUMENTY DO ODEBRANIA

Komisariat Milicji Obywatelskiej w Nowym Porcie jest w posiadaniu różnych dokumentów — zaświadczeń, metryk urodzenia itp. które otrzymano od Straży Portowej.

Niżej podane osoby proszone są o podjęcie dokumentów w komisariacie:

Radczak Wacław, Rutkowski Stanisław, Pawłowski Stefan, Orda Andrzej, Trzeciński Stanisław, Lukiewska Irena, Drutowski Aleksander, Kowalska Łucja, Pogoński Czesław, Fortuna Genowefa, Geniusz Kazimierz, Osiecka Mirosława, Wysocki Jan, Białek Danuta, Stephan Horst, Bojsmat Józef, Momot Antoni, Sawicki Adam, Figurski Henryk, Wilkowski Wilhelm, Pietrasik Jan, Chlubowski Franciszek, Waz Bronisław, Zachariusz Roman, Czajka Zofia, Zglrski Jan, Adamski Stanisław, Zieliński Stefan, Strzelecki Tadeusz, Ruciński Zygmunt, Farski Józef, Drążek Józef, Fiedorowicz Stanisław, Gzyło Aleksander, Maj Piotr, Garbacz Jan, Krawczyk Stanisław, Kwiatkowski Jan, Mackiewicz Jan, Kozak Franciszek, Kin Eugeniusz, Krzewiński Jan, Koralewski Jan, Czapiewski Radosław, Radziewicz Wanda, Białek Maria, Semerowicz Władysław, Gabis Józef, Korbasiewicz Piotr, Derba Marian, Szeufer Kazimierz, Stachowiak Jan, Szymański Adam, Jaworski Benedykt.

ZAKTYWIZOWANIE

działalności komitetów opiekuńczych

przyspieszy likwidację analfabetyzmu

W nowym roku szkolnym uruchomiono w Gdyni 44 kursy dla analfabetów, na które uczęszcza ok. 1100 osób. Przed rozpoczęciem akcji przeszkolono już na terenie miasta 996 analfabetów. Obecnie zaś 172 słuchaczy ukończyło początkową naukę i przechodzi na kurs poprawnego czytania. Egzaminy, przeprowadzone po zakończeniu kursu, wykazały odpowiedni poziom wszystkich słuchaczy. Komitet gdyński do walki z analfabetyzmem prowadzi ponadto trzy kursy w powiecie morskim. Dwa — w Wielkim Kacku oraz jeden w majątku Stare Obłuże. Prace te prowadzone są w ramach opieki kulturalno-oświatowej nad wsią. Frekwencja na kursach jest różna. Na 32 kursach frekwencja wynosi od 71 do 89 proc., na pozostałych zaś 12 [illegible] waha się od 30 do 70 proc.

Obecnie w czasie „Tygodnia walki z analfabetyzmem", postanowiono uaktywnić działalność komitetów opiekuńczych.

W czasie tygodnia przeprowadzona zostanie na terenie miasta dodatkowa rejestracja analfabetów. Przeprowadzą je ZZ oraz organizacje społeczne. „Tydzień walki z analfabetyzmem" usprawni poważnie działalność poszczególnych komitetów opiekuńczych. (i)

Most w Serowie rozebrany na zimę

Dnia 15 bm. zostanie rozebrany na okres zimowy most pontonowy na Wiśle w Serowie na trasie Gdańsk—Elbląg. Przeprawa przez Wisłę będzie się odbywać od 15 bm. za pomocą promu, lecz tylko podczas sprzyjających warunków atmosferycznych. Prom będzie czynny od godziny 6 do 22-giej. O przerwach w kursowaniu promu będą informować podróżnych komunikaty umieszczane na specjalnych tabilcach na drodze Gdańsk—Elbląg przy wyjeździe z miast: Gdańsk, Elbląg i Nowy Dwór.

Rozwija się sieć gospód spółdzielczych

W ostatnim kwartale rb. Gdańska Spółdzielnia Spożywców otworzyła dwie gospody — we Wrzeszczu na skrzyżowaniu ulic Sobótki i Grunwaldzkiej, oraz w Nowym Porcie przy ul. Zamkniętej.

Poza tym jeszcze w r. b. powstaną trzy nowe gospody w Gdańsku przy ul. Wały Jagiellońskie, w Nowym Porcie przy ul. Na Zaspie oraz w Oliwie w lokalu byłej restauracji „Bałtyk" (d).

Państwowe Przedsiębiorstwo Budowlane w Gdańsku posiada kilka świetlic dla robotników i pracowników. Na zdjęciu widzimy robotnika Władysława Stolca podczas wymiany książki w bibliotece świetlicy Stolarni Państwowego Przedsiębiorstwa Budowlanego nr 41

Kto zwycięży we współzawodnictwie — Zarząd m. Gdańska czy Szczecina?

Między Zarządem Miejskim m. Szczecina, a Zarządem Miejskim m. Gdańska została zawarta dnia 5 bm. umowa o współzawodnictwie.

Dla określenia pierwszeństwa we współzawodnictwie będą brane pod uwagę następujące czynniki: procent pracowników, biorących udział we współzawodnictwie, procentowe wykonanie zobowiązań w stosunku do ich całości, procent pracowników przeszkolonych politycznie i zawodowo, ilość pomysłów racjonalizatorskich i ich wartość społeczna, jakość oddanych usług, procent przekroczenia obowiązujących norm, zabiegi profilaktyczne, procent zaoszczędzonych kwot w stosunku do zatwierdzonych budżetów, uzyskanych wskutek usprawnień technicznych, organizacyjnych i społecznych.

Obliczenie wyników za rok 1949 nastąpi między 1 i 15 lutego 1950 r. i będzie się odbywać następnie co kwartał.

Zebrania SD

W dniu 15 bm. o godzinie 18 w lokalu SD we Wrzeszczu, przy ul. Sobótki 18, odbędzie się zebranie organizacyjne pracowników naukowych SD.

O godzinie 17 w lokalu WK odbędzie się posiedzenie Wydziału Organizacyjnego oraz odprawa prelegentów, mających brać udział w zebraniach masowych kół w dniu 18 grudnia br.

Teatry

Państwowy Teatr „Wybrzeże" w Gdańsku — godz. 16.00 — „Młoda Gwardia" (szkolne — sprzedane).

Państwowy Teatr „Wybrzeże" w w Gdyni — godz. 19.30 — „Szczygli zaułek" (zw. zaw. — sprzedane).

Państwowy Teatr „Wybrzeże" w w Sopocie — godz. 19.30 — „Ożenek".

Kina

Gdynia — Warszawa — „Sumienie", film produkcji czeskiej. Seanse w godz. 16.18 i 20.

Gdynia — Atlantic — Poranek o godz. 14 w dni powszednie „Wiosna", w niedzielę i święta o godz. 12. Program wieczorny: „Wschodnie zaloty", film prod. radz. Pocz. seansów o godz. 16, 18 i 20, w niedzielę i święta o godz. 14, 16, 18 i 20.

Gdynia — Goplana — „Siedem zaczarowanych płotków" oraz dodatek „1 maja w Moskwie" i „Szara skrzynka", prod. radzieckiej. Pocz. seansów: 16,30, 18,30 i 20.30, w niedzielę i święta: 13.30, 16,30, 18.30 i 20,30.

Gdynia — Fala — „Czapajew" dozw. od lat 14. Pocz. seansów: 18, 20; w niedzielę 16, 18 i 20.

Gdynia — Promień — „Wieś na pograniczu" dozw. od lat 14: pocz. seansów 18, 20.30.

Oliwa — Polonia — „Jasna droga", dozw. od lat 14. Pocz. seansów: 16, 18 i 20, w niedzielę i święta: godz. 14, 16, 18 i 20.

Sopot — Polonia — „Pan Nowak", komedia prod. czeskiej. Seanse godz. 16, 18 i 20, w niedz. i święta 14, 16, 18 i 20.

Sopot — Bałtyk — „Życie dla nauki", film prod. radz. Dozwol. od lat 14. Pocz. seansów: 16, 18.15 i 20,30, w niedzielę i święta: 13.30, 16, 18,15 i 20.30.

Wrzeszcz — Bajka — „Harry Smith odkrywa Amerykę", w nowej wersji polskiej, dozwol. od lat 7. Pocz. seansów: 16, 18.30 i 21, w niedzielę od 13.30.

Radio

PROGRAM ROZGŁOŚNI GDAŃSKIEJ na czwartek 15 grudnia 1949 r

5.10 — Początek audycji, 5.13 — Sygnał czasu, 5.15 — Streszcz. wiad. porannych, 5.20 — Koncert poranny, 6.00 — Streszcz. wiad., 6.05 — Gimnastyka, 6.15 — Muzyka rozrywkowa, 6.45 — Dziennik poranny, 7.05 — Program dnia, 7.10 — Muzyka rozrywkowa, 7.50 — Zapowiedź audycji i muzyka — lok., 8.00 — Muzyka rozrywkowa, 8.35 — Przerwa, 11.57 — Sygnał czasu, 12.04 — Dziennik południowy oraz przegl. prasy stoł., 12.25 — Przerwa — ogł. lok., 13.25 — Program dnia, 13.30 — Muzyka rozrywkowa, 14.00 — Kronika Bułgarska, 14.15 — Prasa Wybrzeża pisze — lok., 14.20 — Wiad. miejsc. — lok., 14.25 — 5 minut muzyki — lok., 14.30 — Rep. wiejski — lok., 14.40 — Rep. morski w opracowaniu J. Balceraka — lok., 14.55 — Utwory i transkrypcje Kreislera, 15.30 — Aud. dla świetlic dziecięcych „Śpiewamy piosenki", 15.50 — Muzyka rozrywkowa, 15.55 — Skrzynka „Eksport", 16.00 — Dziennik popołudn., 16.20 — Wprowadzenie do piątk. koncertu Filharmonii Bałt. — lok., 15.45 — Rep. z Przedszkola Nr 9 w Sopocie — lok., 16.55 — „Spotkania z ludźmi" — lok., 17.00 — XI aud. z cyklu „Słuchamy muzyki", 17.35 — Aud. słowno-muz. dla świetlic młodzieżowych — „List" — słuch. 18.00 — Z kraju i ze świata, 18.15 — Muzyka ludowa, 18.40 — Wszechnica radiowa — kurs I, 19.00 — „W pierwszą rocznicę Zjednoczenia Partii Robotniczych" — montaż, 19.15 — „Ksiądz Piotr Ściegienny" — słuch., 20.00 — Dziennik wieczorny, 20.30 — Rezerwa dziennika (płyty), 20.40 — Muzyka, 20.55 — „Porozmawiajmy" — aud. Biura Studiów, 21.00 — Koncert reprezentacyjny z Budapesztu, 21.40 — „Niziny" — pow. E. Orzeszkowej, odc. 17, 22.00 — Codzienny przegląd wydarzeń — lok., 22.15 — Koncert rozrywkowy, 23.00 — Ostatnie wiadomości, 23.10 — Program na dzień następny, 23.15 — „Sylwetka kompozytorska Jaquesa Ibert" — płyty, 24.00 Hymn i koniec audycji.

DYREKCJA PAŃSTWOWEGO PRZEMYSŁU MIEJSCOWEGO NA WOJEW. GDAŃSKIE

zatrudni:

INŻYNIERA

wzgl. TECHNIKA-MECHANIKA

na stanowisko szefa produkcji

Zgłoszenia w Dziale Personalnym — Wrzeszcz, ul. Grunwaldzka 216 w godz. urzędowych.

3389/k

PAŃSTWOWE PRZEDSIĘBIORSTWO

poszukuje:

KIEROWNIKA FINANSOWO-ADMINISTRACYJNEGO

Reflektujemy na siły pierwszorzędne.

Oferty składać: „Czytelnik" Sopot, pod „Finansowo - Administracyjny". 3426/k

CHOINKI

zamówione przez zakłady pracy w Spółdzielni „Las", będą wydawane w Sopocie przy ul. Rokossowskiego (Pawilon Rzemiosła) w dniach: 18, 19, 20, 21, 22, 23, XII 1949 r.

3425/k

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI

Urząd Skarbowy w Starogardzie, podaje do ogólnej wiadomości, że dnia 20 grudnia 1949 r., od godz 9 rano w lokalu kawiarni „POMORZANKA" w Starogardzie, przy ul. Paderewskiego nr. 1 i w wytwórni przy ul. Chojnickiej nr 48, celem uregulowania należności podatkowych na rzecz Urzędu Skarbowego w Starogardzie ob. Pawelca Alojzego, odbędzie się sprzedaż z licytacji następujących ruchomości, urządzenia, maszyn i półfabrykatów:

1. W kawiarni „POMORZANKA" całkowitego urządzenia kawiarni, bufetu restauracyjnego z kompletnym wyposażeniem naczyń wszelkiego rodzaju, kuchennego, cukiernicze i restauracyjne, ogółem przedmiotów różnych 2.673 na sumę szacunkową 937.330 zł.
2. W wytwórni marmelady, soków i cukrów całkowitego urządzenia łącznie z maszynami, półfabrykatami itp., ogółem jednostek 1.698, 1050 litrów soków, 11.000 kg miąszczu jabłkowego i porzeczkowego na ogólną sumę szacunkową 1.417.360 zł.

Przedmioty podane oglądać można dnia 20 grudnia 1949 r. od godz. 9 rano.

Urząd Skarbowy w Starogardzie.

3436/k

CENTRALA ROLNICZA Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" Gdańsk - Wrzeszcz, ul. Kliniczna 2a,

ogłasza przetarg na samochody osobowe:

1. Marka „Opel", P. 4 kareta, Super, ogumiony,
2. KDF (Volkswagen) bez ogumienia.

Przetarg odbędzie się dnia 28 grudnia 49 r. o godz. 12 we Wrzeszczu, przy ul. Wyspiańskiego 31, garaże CRS „Samopomocy Chłopskiej". 3424/k

Ogłaszajcie się w „Głosie Wybrzeża"

OGŁOSZENIA DROBNE

ZGUBIONO legitymację Marynarki Wojennej nr 03292 na nazwisko Hryciuk Maria zam. Gdynia, ul. Morska 67. 3431

ZGUBIONO dowód tożsamości PKP 445232, bilet okresowy 029509, książeczkę biletową na 1949/50 r., legitymację Zw. Zaw. Kolejarzy. Kulas Józef, Skarszewy, Dworcowa 32. Zwrot wynagrodzę. 3427

ZGUBIONO legitymację zw. zaw., legitymację służbową PPE. Madej Ignacy. 3432

ZGUBIONO legitymację zw. zaw. nr 638544, służbową Zarządu Miejskiego Lębork, kartę RKU Lebork, odcinek zameldowania na nazwisko Figurski Brunon, Lębork, Chopina 8 m. 10. 3429

ZGUBIONO legitymację służbową wydaną PRC i P. Ozolin Otton Gdańsk. 3404

ZGUBIONO kartę RKU Gdynia na nazwisko Kirstein Feliks - Mieczysław. 3428

ZGUBIONO legitymację Zw. Zaw. Prac. Spożywczych, Gdańsk, Rompówna Józefa. 3433

ZGUBIONO legitymację nr 16 wydaną przez Państwowe Gimnazjum Żeńskie Sopot, Chrzanowicz Elżbieta. 3430

SKRADZIONO legitymację PKP nr 538820, legitymację PZPR 6184162, Janiak Helena, Gdańsk. 3423

SKRADZIONO książeczkę biletową PKP nr. 208331, Kreft Bernard, Gdańsk — Sianki. 3421

„GIEWONT" — prosimy o informacje i osobiste skomunikowanie się.

KIEROWNICZKA internatu i sekretarka do szkoły potrzebne. Gdańsk, ul. Lipowa 14, godzina 12—14. 3437

Robotnicy Wybrzeża ku czci 70-lecia urodzin Stalina

Wielomilionowe oszczędności

dzięki pomysłowi racjonalizatorskiemu pracowników PPB Nr 6

Do czego służą te pendzle? Majster **Grzegorz Kreit i Witold Barański** patrzą na mnie z uśmiechem. „To nie pendzle — odpowiada jeden z nich" — lecz zrobiony przez nas aparat do lakierowania rurek. Są to szczotki ułożone w ten sposób, że każdy rozmiar rurki zmieści się w otworze i wyjdzie z niego polakierowany. Tu oto znajduje się zbiornik na lakier, który powoli spływa na szczotki. Jeżeli Was to interesuje — opowiem wszystko po kolei".

* * *

„Wiele tygodni myśleliśmy nad tym, jak usprawnić nasza prace. Dotychczas lakierowano rurki Bergmanna ręcznie. Na pokrycie jednej rurki lakierem ochronnym zużywaliśmy ok. 5 minut. Przedsiębiorstwo nasze na Wybrzeżu prowadzi ok. 20 budowli. Na każdej z nich musiał być zatrudniony specjalny lakiernik. **Dzięki naszemu pomysłowi racjonalizatorskiemu rurki będą wydawane z magazynu już w stanie gotowym. Jeden człowiek będzie mógł w przeciągu 10 minut polakierować 100 rurek.**

Pracowaliśmy nad swoim pomysłem tylko nocami, bo po pracy uczęszczamy do Szkoły Zawodowej.

Do pracy nad naszym wynalazkiem przystąpiliśmy z myślą, aby wykonać go na 21 grudnia. Chcieliśmy swoim czynem uczcić 70 rocznicę urodzin generalissimusa Stalina. Udało nam się zrealizować pomysł do 8 grudnia. **W najbliższych dniach nasz wynalazek zostanie wykonany w setkach egzemplarzy i rozesłany po całej Polsce.** Cieszymy się, że choć w drobnej mierze przyczyniliśmy się do przyśpieszenia i usprawnienia pracy na budowach. Ale najbardziej raduje nas myśl, że zdołaliśmy uczcić rocznicę urodzin człowieka, któremu naród polski zawdzięcza wyzwolenie i pomoc w odbudowie zniszczeń wojennych, człowieka, który przewodzi pracującym całego świata w walce o postęp i pokój".

(d)

DARY POLSKICH ROBOTNIKÓW DLA TOW. STALINA

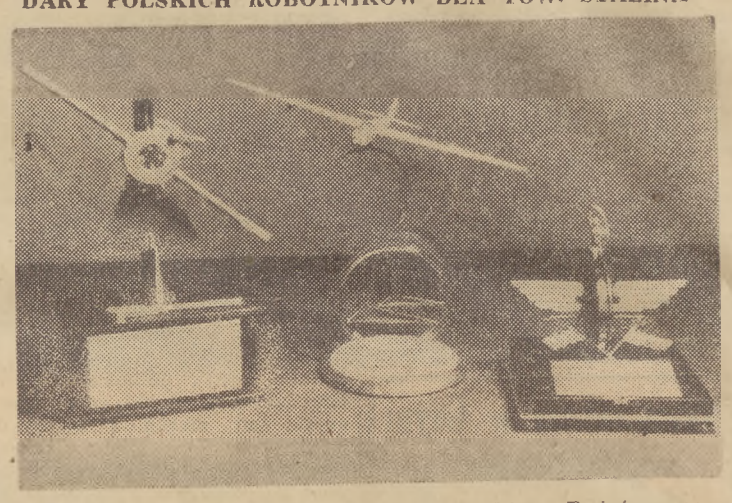

Od lewej: dary załogi Oddziału Warszawskiego Państwowego Przedsiębiorstwa Robót Instalacyjnych, lotników sportowych oraz warszawskich tramwajarzy (Foto — AR)

Mąż: — Tak, tak, kobietę nie łatwo jest przekonać. Kiedyś przecież twierdziłaś, że tylko pończochy z naturalnego jedwabiu są coś warte, a o „stylonach", czy „nylonach" nie chciałaś nawet słyszeć. Tak samo zresztą było i z kwaskiem mlekowym. Unikałaś go, twierdząc, że twoja babka doskonale obywała się bez niego w swym gospodarstwie domowym.

Żona: — No tak, ale już obecnie jestem nowoczesną kobietą, noszę „stylony", a w kuchni naszej znajdzie się zawsze buteleczka z

KWASKIEM MLEKOWYM

HUMOR KTÓRY BAWI I WYCHOWUJE

140 zespołów świetlicowych gra komedie Czechowa

Wśród autorów rosyjskich, których sztuki opracowały na Festiwal Sztuk Radzieckich związkowe zespoły świetlicowe, specjalnym powodzeniem cieszył się Antoni Czechow. Jego jednoaktówki, z których każda jest dowcipną satyrą na stosunki społeczne panujące w carskiej Rosji, na drobnomieszczańską ciasnotę pojęć, chciwość i obłudę, gra ponad 140 świetlic w całym kraju. Na eliminacje krajowe do Warszawy przyjechało 6 zespołów, prezentując publiczności „Oświadczyny", „Niedźwiedzia" i „Jubileusz". Jednoaktową komedię — „Oświadczyny" grały zespoły teatralne Zw. Zawodowego Transportowców, gdyńskiego przedsiębiorstwa „Dalmor" oraz zespół Elektrowni Pruszkowskiej i Zw. Zawodowy Pracowników Budowlanych. Komedię „Niedźwiedź" opracował zespół pracowników Zakładów Koksochemicznych z Zabrza i Zw. Zawodowego Pracowników Państwowych z Pasłęka. „Jubileusz" grali hutnicy ze Świętochłowic i kolejarze z Małkini.

Wystawienie komedii Czechowa nie jest dla teatru robotniczego rzeczą łatwą, mimo zwartości akcji jednoaktówek i cechującego je zdrowego humoru i komizmu sytuacyjnego. Sytuacje bowiem i ludzie utworów Czechowa należą dla nas do bezpowrotnej przeszłości. Aktorzy — amatorzy mieli więc trudne zadanie odtworzenia na scenie postaci, dla których wzorów najczęściej nie posiadali.

Z zadania tego wywiązali się bardzo dobrze. I zespół pracowników „Dalmoru" i Zakładów Koksochemicznych z Zabrza i kolejarze z Małkini dali przedstawienie, które poziomem swym niedaleko odbiega od zespołu zawodowego.

Każda z postaci Czechowa stoi na granicy prawdy życiowej i karykatury i niezmiernie łatwo jest niedoświadczonemu aktorowi popaść w przesadę. Na dobro wszystkich wykonawców należy zapisać fakt, że nie przeszarżowali i wydobywając cały komizm postaci i sytuacji, stworzyli ludzi żywych i prawdziwych.

Wśród odtwórców wszystkich trzech jednoaktówek wyróżnić trzeba Franciszka Ilewicza, rewidenta wagonów z Koksowni Zabrze w roli Smirnowa w komedii „Niedźwiedź". Janinę Biernacką, jako „niepocieszoną wdowę" Powową w tejże komedii oraz Stanisława Sedlera, zawiadowcę stacji w Małkini, w roli maltretowanego urzędnika banku, Chirina.

Wszystkie trzy wymienione zespoły pracują pod kierunkiem reżyserów niezawodowych. Zespół z Zabrza prowadzi kierownik świetlicy, Karol Limbach, aktorzy z Małkini pracują pod kierunkiem lekarza kolejowego, dr. Edwarda Bujalskiego, reżyserem komedii „Oświadczyny" jest urzędnik „Dalmoru", Grzegorz Śnieżko. Reżyserzy ci potrafili dzięki zgranej pracy całego zespołu stworzyć przedstawienie zasługujące na uznanie.

Wymienione zespoły są stosunkowo młode, posiadają już jednak pewne tradycje w zakresie repertuaru. Wszystkie trzy szczycą się dużą ilością wyjazdów do pobliskich wsi i miasteczek. Szczególnie ważną rolę w tej dziedzinie pracy zespołów spełniają kolejarze z Małkini, pracujący na terenie najbardziej upośledzonym, jeśli idzie o kulturalną rozrywkę.

Rozmowy z członkami zespołów dają odpowiedź na pytanie czemu należy przypisać tak wielkie zainteresowanie komediami Czechowa. Oczywiście, dużą rolę gra łatwość ich opracowania i wystawienia w skromnych warunkach lokalowych i scenicznych oraz krótki czas trwania spektaklu. Jednak główną przyczyną jest tu zdrowy, w najlepszym gatunku humor, w którym Czechow jest mistrzem. Humor, nie wulgarny i zadawalający najniższe upodobania, ale humor, który bawiąc uczy i wychowuje. Takiego humoru w naszym repertuarze świetlicowym mamy dotychczas jeszcze niewiele. **A o tym, jak bardzo jest on potrzebny świadczy zarówno liczba 140 świetlic, opracowujących komedie Czechowa, jak i niemilknące oklaski robotniczej publiczności.**

GŁOS SPORTOWY

Wychowawcy fizyczni radzą

nad sprawami sportu szkolnego

WARSZAWA. W drugim dniu konferencji naczelników wydziałów SP i wizytatorów wych. fiz. odbywającej się w Ministerstwie Oświaty kontynuowano dyskusję. Poruszono w niej wiele żywotnych zagadnień, jak konieczność podnoszenia kwalifikacji zawodowych kadry wychowawców fizycznych, zwiększenie zainteresowania sprawami wychowania fizycznego ogółu nauczycielstwa przez włączenie w. f. do ogólnego szkolenia nauczycieli, zwiększenie opieki lekarskiej w szkołach. Zebrani zgodnie stwierdzili, że wprowadzenie powszechnego wychowania fizycznego na wyższych uczelniach będzie miało pierwszorzędne znaczenie. Wiele uwagi poświęcono sprawie należenia młodzieży szkolnej do klubów sportowych. Stwierdzono, że uczniowie przez udział w klubach będą mieli możność szerszego udziału w życiu społecznym.

SPORTOWCY ZWIĄZKOWI

przed wyjazdem do Francji

WARSZAWA. Ostatnie przygotowania do wyjazdu na zawody FSGT do Francji są ukończone.

We wtorek, 13 bm. odbyła się w godzinach wieczornych w AWF odprawa dla członków ekspedycji. Ekipa polskich związków zawodowych składa się z następujących zawodników:

Pięściarze: Kargier, Grzywocz, Ścigała, Debisz, Sadowski, Chycha, Cebulak, Nowara, Grzelak, Rutkowski. Na skutek kontuzji nie może wyjechać Jaskóła. Również niepewny jest wyjazd Debisza, który zachorował.

Pilkarze: Rybicki, Borucz, Gędłek, Barwiński, Suszczyk, Parpan, Wieczorek, Baran, Aniola, Świcarz, Cieślik, Wiśniewski, Słoma, Borowiecki, Dybala. Ze składu piłkarzy ubył Patkolo, który uległ naderwaniu ścięgna.

Gimnastyczki: Reindl, Rakoczy, Krupa, Kanikowska, Łukomska, Kurzanka, Dębicka, Skirlińska.

Trenerami poszczególnych zespołów są: Sztam, Kuchar i Kirkicki.

Zawieszenie zarządu „Lechii"

Na zebraniu Zarządu Okręgowego ZS „Budowlani" z udziałem przedstawicieli zarządu głównego, zawieszono zarząd klubu „Lechii", powołując 5-osobowy zarząd komisaryczny.

NASI CZYTELNICY PISZĄ

Dlaczego Sianki pozostają bez oświetlenia?

„Sianki wyglądają wieczorem jak wymarłe. Mieszkańcy tej robotniczej dzielnicy nie mogą zrozumieć, dlaczego inne części miasta, które są już oświetlone, otrzymują więcej lamp, natomiast zupełnie zaniedbane pod tym względem Sianki toną nadal w ciemnościach. Niejeden z nas, powracając ze zmiany popołudniowej do domu przed godziną 24, musi iść dosłownie po omacku, ponieważ ani jedna latarnia nie oświetla mu drogi."

ARKADIUSZ KLISZEWICZ.

OD REDAKCJI: O brakach w oświetleniu Gdańska pisaliśmy już niejednokrotnie. Nie można oczywiście naraz zapewnić wszystkim dzielnicom dobrego oświetlenia. Niemniej jednak Zarząd Miejski powinien uwzględnić przede wszystkim potrzeby dzielnic, które nie posiadają w ogóle latarni ulicznych.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

POŁOMSKI. Tego rodzaju pośrednictwem nie zajmujemy się. Radzimy zapisać się na kursy.

PRACOWNICY TPD. Jak nam kierownik Oddziału TPD wyjaśnia, sprawa została już załatwiona. Opóźnienie nastąpiło wskutek załatwiania formalności, związanych z przejmowaniem świetlicy.

E. OLSZEWSKI. List przekazaliśmy „Trybunie Robotniczej" w Katowicach.

JÓZEF GALA. Zwróćcie się do Zarządu Związku Młodzieży Polskiej, który udzieli Wam pomocy.

JAN ŻURAWSKI. W sprawie Waszej interweniujemy.

J. WYGANOWSKA. Sprawę wyjaśnimy.

W. SAPARIN (19)

Tajemnicze zniknięcie inż. Bobrowa

Wszyscy słuchali z podziwem. Nie mogli niemal uwierzyć w wielkość osiągnięć radzieckiej techniki. Tym nie mniej jednak — wszystko co w prosty i jasny sposób tłumaczył tutaj Bobrow — było oczywistą prawdą, nie tylko teoretyczną, ale już dowiedzioną. Realności tych osiągnięć doświadczyła na sobie Zoja podczas swojej kilkugodzinnej wizyty w domu Bobrowa i jazdy jego samochodem. Ona też pierwsza przerwała zapadłe milczenie.

— „Tak więc wszystkie sekrety rozwiązane. Tow. Bobrow wyjaśnił nam dokładnie wszystko, nad czym zastanawiałam się na próżno i czego nie mogłam zrozumieć pod czas kilku godzin przebywania wyłącznie wśród automatów."

Zoja z szacunkiem spojrzała na wysoką postać inżyniera. Przypomniała sobie młodego dyżurnego z zarządu zamkniętych elektrowni. Oto jacy są przedstawiciele radzieckiej techniki, nowe pokolenie inżynierów — nie ma dla nich nic niemożliwego w ich dziedzinie wiedzy. Dokonają wszystkiego, co uwolni człowieka od mechanicznych wysiłków, co mu pozwoli poświęcić się pracy twórczej.

„Człowiek jest niewolnikiem maszyny" — głosili „inteligenci" kapitalistycznego świata XX wieku. „Maszyna opętała człowieka. Precz z maszynami".

A ci ludzie, przedstawiciele nowej inteligencji radzieckiej, zamieniają maszyny w posłuszne sługi wolnego człowieka. Jeśli będzie trzeba, zorganizują automatyczną pomoc techniczną, zmuszą maszynę do słuchania głosu człowieka i odgadywania jego myśli — byleby to było celowe i uwalniało człowieka od wysiłków fizycznych.

— „Siadajcie jeszcze na chwilę, tow. Bobrow — zwrócił się ojciec Zoji do inżyniera. — Godzina jeszcze nie jest późna, a wasz samochód stoi posłusznie w garażu. Nie ucieknie wam tym razem, więc bez trudu dostaniecie się do domu."

Inż. Bobrow — tajemniczy inżynier — jak sobie po cichu szeptali bracia Zoji — skorzystał z miłego zaproszenia.

Przy aromatycznej herbacie, którą wkrótce podała matka Zoji, miło popłynęła dalsza rozmowa.

— „Pamiętam — opowiadał ojciec Zoji — jak ludzie bali się jeździć pociągiem i nie chcieli wierzyć, że kiedyś będzie można porozumiewać się na odległość, korzystać z

samolotów jako środka przewozu pasażerów i siedząc we własnym mieszkaniu dzięki aparatowi radio-telewizyjnemu słuchać przemówienia czy koncertu, widząc równocześnie salę i mówcę, lub orkiestrę i dyrygenta. Dziś te wszystkie zdobycze techniki wydają nam się zrozumiałe, a wy młodzi i wasze dzieci, w przyszłości nie będziecie mogli pojąć, że kiedyś milicjanci usiłowali zatrzymać jadącą bez kierowcy limuzynę, lub że ktoś nie mógł zrozumieć zasady działania automatów przyjmujących telefony i rejestrujących polecenia. Ludzie radzieckiej przyszłości nie będą w stanie uwierzyć, że kiedyś w fabrykach robotnicy mozolili się sami, zamiast ograniczać się do kontroli pracy automatów. Znikną ostatnie ciemne bloki fabryczne i wyrugowane zostaną nasze dotychczasowe nieudolne narzędzia i maszyny, wymagające ciężkiej fizycznej pracy robotnika. Każda fabryka, każdy zakład przemysłowy będzie wyglądał jak przysłowiowy pałac z bajki, a produkcja będzie odbywała się tak jak to słyszeliśmy podczas dzisiejszego odczytu i widzieliśmy w otwartym trzecim oddziale „Kombajnu Samochodowego". Życie i praca wszystkich obywateli muszą stać się godnym wyrazem wielkich idei postępu i szczęścia ludzkości, realizowanych przez nasze wspaniałe państwo. I dla szybszego osiągnięcia tych celów postanawiamy pracować jeszcze lepiej i jeszcze wydajniej."

Wszyscy, rodzice Zoji, Bobrow, ona sama i jej bracia szczerze i mocno uścisnęli sobie wzajemnie dłonie.

— „Do widzenia — powiedział żegnając się Bobrow. — Proponuję w niedzielę wspólną wycieczkę w „kraj niedalekiej przyszłości", do „Kombajnu Samochodowego" i „ZZE" — Zarządu Zamkniętych Elektrowni. — Mój zaopatrzony w autokierowcę wóz bez trudu pomieści nas wszystkich."

Zaproszenie przyjęto z entuzjazmem, najgoretszym oczywiście u obu braci Zoji.

Zielona limuzyna już czekała. Bobrow na tylne siedzenie położył teczkę i kapelusz, sam nałożył swe szoferskie rękawice i siadł do kierownicy. „Godz. 22.11" — poinformował go uprzejmy automat zegarowy w chwili, gdy zamierzał właśnie spojrzeć na zegarek. Naciśnięciem guzika Bobrow zapuścił motor. Zielona limuzyna ruszyła z miejsca po gładkiej, wyasfaltowanej szosie. Na skrzyżowaniach ulic radosnym uśmiechem i pozdrowieniem witali ją pełniący służbę milicjanci.

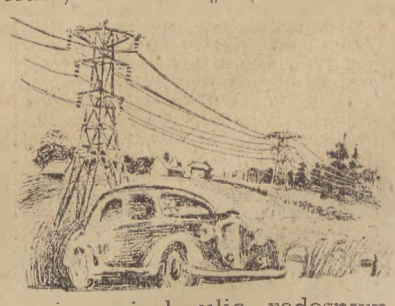

KONIEC.

Wydawca R. S. W. „Prasa". — Redaguje Kolegium. — Redakcja Gdańsk, ul. Gdyńskich Kosynierów 11. Red. Naczelny przyjmuje w dni powszednie w godz. 13—14. — Sekretarz Redakcji w godz. 11—12. Telefony: Red. Naczelny 315-72. Sekretarz Red.—314-57, wewn. 4. Dział Miejski — 318-61 i 314-57. wewn. 97. Centrala — 314-57, 314-58 i 310-87 — łączy się ze wszystkimi działami. — Oddział Redakcji w Gdyni ul. Świętojańska 66, tel. 14-72, przyjmuje codziennie w godz. 10 — 11. — Administracja Gdańsk, ul. Gdyńskich Kosynierów 11. tel. 316-33. Konto PKO Nr. XI 54352. Biuro Reklam i Ogłoszeń: Gdańsk - Wrzeszcz, Barlickiego 15, telefon 412-10. Druk. PGZG „Dom Prasy" — Gdańsk. Oddział mutacji w Elblągu — ul. Mierosławskiego 5. Komitet Miejski PZPR. tel. 112.

W21632